wydarzenia dobv:

★ Po oficjalnych uroczystościach Targi Poznańskie weszły w fazę handlowych transakcji ★ Prognozy na temat dochodów ludności stawiają przed handlem obowiązek sprostania popytowi – stwierdził min. Sznajder ★ Podjęto decyzje, mające naprawić złą tradycję „kwaterunków" ★ Kontakty między Kairem, Waszyngtonem a Tel Awiwem budzą w ZRA coraz większe rozczarowanie ★ Zjednoczenie niekomunistycznej lewicy francuskiej wydaje się być bardziej taktyczne niż faktyczne ★ Kontrola NIK wykazała, że przy rozdziale spółdzielczych mieszkań nie zawsze najpilniejsze społecznie potrzeby były uwzględniane w pierwszej kolejności.

A

Cena 50 gr

Łódź, wtorek 15 czerwca 1971 roku

Rok XXVII Nr 140 (7112)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Sesja OK FJN

W dniu 17 bm. o godz. 10 odbędzie się w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie sesja plenarna Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcona aktualnym zadaniom FJN.

P. Jaroszewicz przyjął C. J. Zablockiego

Przebywający w Polsce wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych C. J. Zablocki, został 14 bm. przyjęty przez premiera Piotra Jaroszewicza.

W rozmowie poruszono węzłowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej, w szczególności problematykę odprężenia i bezpieczeństwa europejskiego. Wiele uwagi poświęcono sprawie dalszego rozwoju i postępu w normalizacji stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi, zwłaszcza stosunków gospodarczych, w tym konieczności wzajemnego zwiększenia zakupów maszyn, urządzeń i technologii.

Pomyślny rezultat operacji serca

Niedawno informowaliśmy o unikalnej operacji serca przeprowadzonej przez łódzkich lekarzy internistów ze Szpitala im. Madurowicza i chirurgów z II Kliniki Chirurgicznej AM. Polegała ona na wycięciu z uda pacjenta odcinka żyły i wszczepieniu go w tętnicę wieńcową, poniżej zwężenia, a następnie połączeniu jej z aortą, co zapewniło prawidłowy dopływ krwi do serca. Operacja zapobiegła powstaniu zawału.

Od zabiegu upłynęło 10 dni. Stan zdrowia pacjenta jest dobry.

POZNAŃSKIE, MIĘDZYNARODOWE, JUBILEUSZOWE

★ Czar czterech kółek
★ Wiedza „w konserwie"
★ Tajemnica dwu panów z Atlanty

(Od specjalnego wysłannika)

Telewidzowie i czytelnicy prasy poniedziałkowej znają już przebieg uroczystego otwarcia targów jak i relację z pobytu w Poznaniu delegacji partyjno-rządowej z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem na czele XL MTP wkroczyły w fazę roboczą.

Główne miejsce w ekspozycji polskiej zajmują maszyny, urządzenia i wyroby przemysłu maszynowego. Proporcje te są zgodne z pozycją dóbr tego typu w naszym eksporcie w ogóle. A zainteresowanie zwiedzających w dziwny sposób pokrywa się z naszymi zamierzeniami na przyszłość, kiedy to w roku 1975 ponad 20 procent eksportu Ministerstwa Przemysłu Maszynowego „wypełnią" środki transportu samochodowego zdobywając sobie tym samym pozycję potentata w swej branży. Równorzędne miejsce w pertraktacjach targowych zajmują propozycje handlowe i propozycje kooperacji przemysłowej. Przemysł motoryzacyjny już dziś może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w tej mierze. Usprawiedliwiając niniejszym zafascynowanie stoiskiem „Polmotu" (choć trudno wykluczyć moment subiektywnego zainteresowania), słów parę o polskich czterech kółkach.

Prezentujemy oczywiście Polskie Fiaty 125P. W sześciu kolorach plus siódmym — złotozłotym, który okrasi produkcję jeszcze w tym roku. Prezentujemy nowy Fiat — Combi, który w przyszłości będzie także podstawą do produkcji sanitarek, prezentujemy model wozu z rozsuwanym dachem. Zasadniczą modyfikacją konstrukcyjną w nowych typach jest przeniesienie lewarka zmiany biegów na podłogę. Nowością nr 2 jest Nysa — Camping. Wystawiana już na ubiegłorocznych targach, tym razem jednak zdecydowanie lepiej przystosowana do campingowego życia. Nowością nr 3 jest przyczepa kuchenna pomyślana jako wyposażenie towarzyszące zbiorowym, autokarowym wycieczkom kilkudniowym, kuchenki gazowe, lodówki i wszelkie tego typu szykany pozwalają na zupełne uniezależnienie się od kaprysów gastronomii. Nowością nr 4 (choć kto wie czy w hierarchii potrzeb nie godną bliższej pozycji) jest ciągnik siodłowy z naczepą dwuosiową pod kontenery. A kontenery to są proszę państwa takie pudła, które robią zawrotną karierę w nowoczesnym towarowym transporcie międzynarodowym. Nowością nr 5 — łódzką — jest samochód do naprawy trakcji elektrycznej. Producent: WUKO — Łódź.

Tyle z grubsza o ofercie handlowej. Wypadałoby tu jeszcze wspomnieć o ogromnym asortymencie wyposażenia stacji obsług, o istniejącej już w Kairze, a budowanej w Aleksandrii kompletnej stacji obsługi, o magazynach wysokiego składowa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Handel może rozwiązać wiele problemów we własnym zakresie

Dyrektorzy zjednoczeń przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i kierownicy wydziałów handlu rad narodowych, a więc terenowe kierownictwo, odpowiadające za prawidłowość codziennego funkcjonowania sieci handlowej, uczestniczyło w naradzie zwołanej w MHW przez ministra Edwarda Sznajdra.

Tematem wystąpień i dyskusji były sprawy związane z realizacją tegorocznych zadań handlu i gastronomii. Zadania te znacznie wykraczają poza ramy pierwotnie ustalonego planu. Do problemów zaopatrzenia miejscowego rynku podchodzić więc trzeba bardziej operatywnie i wiele z nich rozwiązywać we własnym zakresie. Np. sprawy tak istotne jak lepsze dostosowywanie godzin pracy handlu do potrzeb ludności, właściwsza lokalizacja placówek, czas przeprowadzania remanentów i remontów sklepów — należą do gospodarzy terenu, tj. wydziałów handlu. Od nich właśnie zależy w dużej mierze to, czy mieszkańcy będą zadowoleni z funkcjonowania przedsiębiorstw.

Na naradzie przypomniano, że wysoka dynamika obrotów w pierwszych miesiącach roku ma tendencje trwałe. Prognozy dotyczące wysokości wypłat pracowniczych, a także perspektywy zwiększania popytu ludności wiejskiej (większe wypłaty z tytułu skupu) muszą znajdować odpowiednie pokrycie w dostawach potrzebnych towarów. Aktywna polityka zakupów i sprzedaży powinna być nadal dewizą w tegorocznym działaniu terenowych ogniw handlowych.

Min. Edward Sznajder omówił główne kierunki prac handlu na najbliższy okres. Podkreślił również istniejące jeszcze niedomagania, zwracając szczególną uwagę na konieczność nowego spojrzenia na rozwój usług w handlu, lepszą informację o towarach, zaostrzenie kontroli jakości dostaw z przemysłu, usprawnienie form zamówień oraz konsekwentną kontrolę realizacji dostaw. Przypomniał również o odpowiedzialności przedsiębiorstw detalicznych i kierowników sklepów za prawidłowe załatwianie reklamacji klientów.

Za jedno z najważniejszych aktualnych zadań uznać należy prawidłowe zaopatrzenie i właściwy poziom usług w miejscowościach turystyczno-wczasowych, wypoczynku świątecznego oraz w ośrodkach kolonijnych.

Z Pakistanu

Rząd pakistański i wysoki komisarz ONZ d/s uchodźców, Sadruddin Aga Khan zawarli w Islamabadzie porozumienie, na mocy którego Wysoki Komisariat d/s Uchodźców zapewni pomoc dla powracających do Pakistanu Wschodniego uciekinierów.

Uchodźcy ze Wschodniego Pakistanu, dla których zabrakło namiotów i szałasów, gnieżdżą się w betonowych rurach znajdujących się na terenie obozu pod Kalkutą.

CAF-AP-telefoto

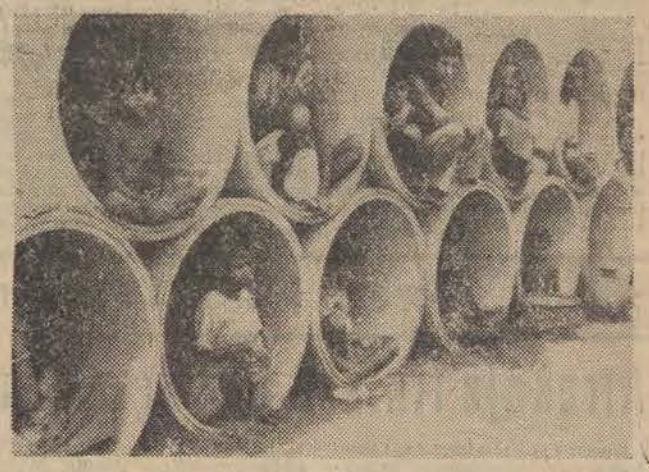

„Salut" realizuje program badań

Załoga radzieckiej orbitalnej stacji naukowej „Salut" wykonuje nadal ustalony program badań i eksperymentów naukowych.

Kosmonauci obserwowali pokrywę chmur oraz tworzenie się tajfunów i cyklonów. Fotografowali powierzchnię Ziemi i prowadzili wspólne doświadczenie meteorologiczne ze sztucznym satelitą „Meteor".

Wszystkie urządzenia pokładowe stacji „Salut" działają sprawnie i warunki panujące w pomieszczeniach stacji są normalne. Samopoczucie załogi normalne.

Jak kształcić kierowników gospodarki?

14 bm. rozpoczęła w Warszawie sześciodniowe obrady 1 Międzynarodowa Konferencja Ośrodków Doskonalenia Kadr Kierowniczych Państw Europejskich — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Celem konferencji, na którą zgłoszono 19 referatów, jest wymiana poglądów i doświadczeń w zakresie programowania doskonalenia kadr kierowniczych i organizatorskich wszystkich szczebli, współpracy ośrodków z przemysłem oraz metodyki i organizacji procesu dokształcania i doskonalenia kadr. Do celów konferencji należą również: wzajemna konsultacja na temat wzbogacania treści i metod dwustronnej współpracy między poszczególnymi ośrodkami krajowymi i zapoczątkowanie ściślejszej, stałej współpracy wielostronnej oraz rozszerzenie platformy wymiany myśli między ludźmi zaangażowanymi w procesie doskonalenia kadr w w europejskich krajach socjalistycznych — przez nawiązanie i pogłębienie kontaktów osobistych.

Obrady otworzył dyrektor polskiego CODKK — mgr inż. Zbigniew Prochot, który wygłosił również pierwszy referat na temat doskonalenia, jako istotnego elementu gospodarowania kadrą kierowniczą.

Kolejny rocznik lekarzy w mundurach

W najbliższą niedzielę, 20 bm. odbędzie się w **Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi** uroczysta promocja kolejnego rocznika opuszczających łódzką uczelnię lekarzy w wojskowych mundurach. Charakterystyczne, że jest to najlepszy rocznik w historii WAM. **Wskaźnik bezwzględnej efektywności nauczania wynósł 79,7 proc. i jest on najwyższy wśród krajowych uczelni medycznych.**

Spośród tegorocznych absolwentów 5 osób wyróżnionych zostało przez ministra obrony narodowej medalem za wyniki uzyskane w nauczaniu i służbie wojskowej. Uzyskana przez podchorążych średnia ocena z 35 przedmiotów wahała się od 4,68 do 4,66. W końcowej klasyfikacji bierze się także pod uwagę działalność społeczną. Prymusi są więc aktywnymi działaczami partyjnymi, członkami działającego w WAM towarzystwa naukowego i klubów kulturalnych.

Uroczystość promocji rozpocznie się na terenie WAM w Łodzi 20 bm. o godz. 10.

(er)

Obrady Zjazdu SED

Obrady Zjazdu SED rozpoczną się dziś o godz. 10 rano. Otwarcia dokona W. Ulbricht.

Brandt w USA

Jednym z tematów rozmów sprawa „Wolnej Europy"?

Prasa zachodnioniemiecka podaje sporo szczegółów z programu pięciodniowego pobytu kanclerza Brandta z wizytą w Waszyngtonie, a więc m. in. o tym, że otrzyma on tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Yale, tytuł, który przed nim otrzymali prezydent Eisenhower, Kennedy i pierwszy boński kanclerz Konrad Adenauer. Wśród rozmów politycznych, które Brandt przeprowadzi z prezydentem Nixonem, generalnym sekretarzem ONZ U Thantem, amerykańskim ministrem spraw zagranicznych Rogersem oraz senatorami Kongresu, sześć tematów wybija się tu na czoło: redukcja sił zbrojnych w obu blokach podzielonej Europy oraz przygotowania do europejskiej konferencji bezpieczeństwa, rokowania w sprawie Berlina zach., rozszerzenie wspólnego rynku i przyjęcie Anglii oraz bieżące kwestie opłacania przez NRF kosztów stacjonujących w Niemczech zachodnich wojsk amerykańskich. W składzie zachodnioniemieckiej delegacji towarzyszącej kanclerzowi Brandtowi uczestniczą pracownicy bońskiego MSZ, którzy zgodnie z uzyskanymi przeze mnie informacjami poruszą także w Waszyngtonie sprawy działalności monachijskiej rozgłośni „Wolna Europa".

Z. SAWICKI

W kwaterunku — bez biurokracji!

Minister gospodarki komunalnej wydał polecenie właściwym organom rad narodowych, a także wojewódzkim zrzeszeniom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, aby w trybie natychmiastowym uprościły załatwianie spraw lokalowych, związanych z obejmowaniem nowych mieszkań.

Nowe zasady zmierzają do tego, aby zapewnić załatwienie wszystkich wymaganych przy obejmowaniu mieszkania formalności w czasie jednorazowego pobytu zainteresowanych w organie do spraw lokalowych oraz w obu administracjach domów: opróżnianego i przydzielanego mieszkania.

A oto szczegółowe zalecenia:

Wydanie decyzji o przydziale mieszkania nie będzie już uzależnione od uprzedniego złożenia zaświadczenia o opróżnieniu dotychczasowego i potwierdzenia uregulowania kaucji. Wystarczy złożone przez lokatora oświadczenie, że w określonym terminie zwolni on w należytym stanie dotychczasowe mieszkanie oraz uiści kaucję.

Odpowiednie urzędy mają obowiązek zapewnienia możliwości załatwienia spraw związanych z odbiorem decyzji o przydziale mieszkania w normalnych godzinach urzędowania.

Ponadto organa do spraw lokalowych i administracje domów mieszkalnych zobowiązano do zaniechania żądania zaświadczeń lub potwierdzeń innych urzędów co do faktów, które można ustalić na podstawie posiadanych akt lub dowodów osobistych zainteresowanych osób. Czynności nie wymagające udziału lokatorów muszą być dokonywane przez właściwe organa we własnym zakresie.

Polecenie ministra gospodarki komunalnej, zalecające uproszczenie formalności, zostało przesłane odpowiednim jednostkom z mocą natychmiastową.

Wydaje się niezbędne zastosowanie podobnych uproszczeń w stosunku do lokatorów wprowadzających się do mieszkań spółdzielczych. Decyzje w tej sprawie leżą w gestii władz spółdzielczości mieszkaniowej.

Spotkanie I sekretarza KŁ PZPR B. Koperskiego z piłkarzami ŁKS

Trzeba wykorzystać olbrzymią szansę awansu

Wczoraj I sekretarz KŁ PZPR przyjął piłkarzy ŁKS. W spotkaniu tym m. in. uczestniczyli sekretarz KŁ PZPR J. Chabelski, zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi K. Lipczyk oraz przedstawiciele władz sportowych naszego miasta i działacze ŁKS.

Tematem spotkania było omówienie powstałej szansy wejścia piłkarzy ŁKS do pierwszej ligi.

I sekretarz KŁ PZPR powiedział, że w ostatnich latach Łódź miała poważne zaniedbania w życiu gospodarczym, inwestycyjnym, kulturalno-oświatowym, komunikacyjnym, mieszkaniowym i sportowym. Ale Łódź jest jedynym bodaj miastem w Polsce, które posiada doskonałych kibiców sportowych przywiązanych do ŁKS. Klub ten potrafił na przestrzeni wielu lat zdobyć wiele tysięcy sympatyków, którzy przeżywają radości i smutki razem z piłkarzami. Teraz nadarzyła się olbrzymia szansa wejścia do pierwszej ligi. Awans naszych piłkarzy jest ambicją całego naszego miasta i należy wszystko uczynić, żeby szansy tej nie stracić. Mamy do rozegrania jeszcze dwa ciężkie mecze ze Śląskiem we Wrocławiu i z Olimpią z Poznania w Łodzi. Obie te drużyny nie są co prawda bezpośrednio zainteresowane walką o awans. Niemniej jednak potrzebne są ŁKS jeszcze cenne punkty i dlatego należy dołożyć wszelkich starań, żeby graczom naszym stworzyć odpowiedni klimat, by całą swoją uwagę skoncentrowali na czekającym ich niewątpliwie bardzo wielkim wysiłku sportowym.

Wiemy — mówił w dalszym ciągu I sekretarz KŁ PZPR — że zawodnicy ŁKS umieją grać nadzwyczaj ambitnie, czego dowodem są ostatnio uzyskane

(Dalszy ciąg na str. 2)

Inicjatywa USA na Bliskim Wschodzie

„Observer" z 13 bm. zamieścił korespondencję z Kairu Roberta Stephensa, który przekazuje skomentowaną relację z rozmowy przeprowadzonej z ministrem spraw zagranicznych ZRA, Mahmudem Riadem.

Amerykańska inicjatywa pokojowa na Bliskim Wschodzie bliska jest fiaska — powiedział minister. Po roku sporadycznych inicjatyw dyplomatycznych, łącznie z ostatnią wizytą na Bliskim Wschodzie sekretarza stanu Williama Rogersa, nikną nadzieje na osiągnięcie przy pomocy Amerykanów porozumienia pokojowego między Egiptem i Izraelem, czy to tymczasowego, czy też stałego.

Utrzymywane są nadal kontakty między Kairem, Waszyngtonem i Tel Awiwem w sprawie ewentualnego doprowadzenia do otwarcia Kanału Sueskiego. Jednakże rozmowy te budzą w Egipcie coraz większe rozczarowanie.

Podczas gdy zawieszenie ognia nad kanałem nadal nieformalnie pozostaje w mocy i może utrzymać się przynajmniej do końca tego roku, przemówienie prezydenta Sadata wygłoszone w ub. tygodniu stanowi ostatnie i najsurowsze z ponawianych przez Egipt ostrzeżeń, iż nie można oczekiwać, aby zawieszenie ognia trwało w nieskończoność, jeśli nie osiągnie się rychłego postępu w kierunku rozwiązania, które doprowadziłoby do całkowitego wycofania się Izraela.

Relacjonując rozmowę z Riadem Stephens stwierdza, że Riad posunął się jeszcze dalej niż Sadat w krytyce polityki USA. Oskarżył on Stany Zjednoczone, że nie udzielają już poparcia rezolucji Rady Bezpieczeństwa, a także o odejście od własnych propozycji zawartych w planie Rogersa. Amerykański sekretarz stanu w rozmowie z Riadem odpowiedział „nie" na trzy pytania, postawione mu przez ministra spraw zagranicznych ZRA:

— Czy USA gotowe są wywrzeć presję na Izrael, by się wycofał, z okupowanych terytoriów, tak jak to przewiduje rezolucja Rady Bezpieczeństwa i na gruncie „kompleksowego rozwiązania" problemu, jak to proponowali sami Amerykanie;

— czy USA przestaną wysyłać broń do Izraela, jeśli nie zastosuje się on do rezolucji;

— a jeśli nie podejmą takiej akcji sami, czy poprą wspólną akcję ONZ, podjętą na wniosek Rady Bezpieczeństwa, by zmusić Izrael do wykonania postanowień rezolucji?

Nawiązując do „rozwiązania tymczasowego" proponowanego przez Amerykanów, Riad powiedział, że Egipt nie może się na nie zgodzić, ponieważ zakłada ono częściowe wycofanie się Izraela, bez gwarancji wycofania całkowitego. Efektem tego byłoby powstanie między Egiptem a Izraelem buforu z sił ONZ, co zmuszałoby Egipt do respektowania zawieszenia ognia

bliska jest fiaska

w nieskończoność, a w efekcie do pogodzenia się z utratą obszarów, zagarniętych przez Izrael.

Riad oświadczył następnie, że rozmowy z USA będą podtrzymywane, chociaż niczego się po nich nie spodziewa.

Na pytanie Stephensa Riad odpowiedział, że zawarty ostatnio radziecko-egipski układ o przyjaźni i współpracy nadal jedynie prawną formę istniejącemu od dawna stanowi faktycznemu.

Poznańskie, międzynarodowe

(Dokończenie ze str. 1)

nia. Kooperuje „Polmot" m. in. ze Związkiem Radzieckim, NRF, Jugosławią. Kontrakty wzajemnych dostaw z tym ostatnim krajem opiewają na 18 mln dolarów. Nie zapominajmy bowiem, że znany w Jugosławii symbol 1250-P — to nic innego jak Zastava budowana na bazie polskiego Fiata.

Mieć samochód, to jeszcze nie wszystko. Trzeba go umieć prowadzić. Eksponat a propos znaleźliśmy w pawilonie Stanów Zjednoczonych, które wystąpiły niezależnie od oferty handlowej, z wystawą problemową poświęconą technice kształcenia. Urządzenie zwane trenerem samochodowym przeznaczone jest dla początkujących kierowców. Delikwent siada przy kierownicy plus pełne wyposażenie sterujące i rozpoczyna podróż na niby. Na ekranie ogląda film odtwarzający „ruchome" sytuacje na szosie. oświetlona tablica kontroluje każde jego działanie. Znamy my to niby, ale jako urządzenie do badań testowych dla kierowców zawodowych. Tu zaś chodzi o naukę, a nie o weryfikację umiejętności.

Wystawa, o której mowa, jest imponująca, ciekawa, ale i... przerażająca. Począwszy od uczących zabawek dla maluchów, a kończąc na minikomputerach zgromadzono na niej wszelkie urządzenia służące szybkiemu i „bezbolesnemu" zdobywaniu wiedzy. Dlaczego przerażająca: tu się nie czyta prawdziwych książek, nie sylabizuje „Ala ma kota". Tu trzeba naciskać odpowiednie klawisze. Niestety to nas czeka, a odrzucając przestarzałe sentymenty, jest w tym ogromny sens.

Po raz pierwszy na targach pojawiła się firma Coca-Cola Export Corporation. Historia tej owianej nimbem wielkiego businessu firmy warta jest osobnych kilkunastu wierszy. By rozpalić ciekawość naszych czytelników, tym razem tylko jedna anegdotka. Otóż w koncernie Coca-Cola (bo jak inaczej nazwać ten fenomen, który produkuje od roku 1886 napój, który podbił cały świat, a poza tym mnóstwo innych rzeczy, i zatrudnia w sumie 400 tysięcy ludzi), otóż w tej firmie pełną recepturę zna tylko dwu panów. Mieszkają oni w Atlancie, stan Georgia — USA i dosyłają firmie działającej w Rzymie, zaledwie 10 procent składników potrzebnych do otrzymania ekstraktu Coca-Coli. Te dziesięć procent to wielka niewiadoma. I znakomita reklama.

I. S.

Nikłe szanse „Deutsche Union"

Z dużym sceptycyzmem przyjęto w NRF utworzenie w ub. sobotę w Duesseldorfie nowej partii skupiającej głównie byłą prawicę FDP z Siegfriedem Zoglmannem na czele, pn. Deutsche Union. Większość dzienników zachodnioniemieckich już w tytułach podkreśla, że nikt nie daje nowo utworzonej partii wielkich szans. Przewodniczący „Deutsche Union" Zoglmann określa partię jako „patriotyczne centrum, stojące jednakże na prawo od CDU". Zoglmann w krótkim wystąpieniu przedstawił program swojej partii, będący w zasadzie powtórzeniem tego, co reprezentowała dotychczas prawica FDP, pn. „Akcja Narodowo-Liberalna. Celem „Deutsche Union" — według oświadczenia Zoglmanna — jest walka przeciwko obecnej koalicji bońskiej.

Nowa partia oferowała już sojusz wyborczy partii chadeckiej CDU. Jednakże rzecznik CDU Willi Weiskirch oświadczył, iż jest zupełnie nieprawdopodobne, aby jego partia wyraziła zgodę na ten sojusz. „Deutsche Union" występuje także przeciwko układom zawartym przez NRF z Polską i ZSRR. Nowa partia liczy już obecnie 2000 członków.

Z. Kustosik

Zjednoczenie niekomunistycznej lewicy francuskiej

W niedzielę, późnym wieczorem zakończył się w Epinay-Sur-Seine zjednoczeniowy zjazd socjalistów.

Kilkanaście minut przed północą ogłoszono, że większość głosów otrzymała rezolucja F. Mitterranda — 43.926 głosów, wobec 41.753, jakie padły na projekt rezolucji przedłożonej przez A. Savary'ego. Tym samym zakończyły się 3-dniowe burzliwe obrady kongresu zjednoczeniowego, który przyniósł — co nie ulega już wątpliwości — porażkę dotychczasowemu sekretarzowi generalnemu, Alainowi Savary'emu i byłemu sekretarzowi generalnemu SFIO Guy Molletowi, natomiast zakończył się zwycięstwem długoletniego przywódcy Konwentu Instytucji Republikańskich, kandydata do Pałacu Elizejskiego w 1965 roku, byłego przewodniczącego Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej, Francois Mitterranda.

Zjazd zjednoczeniowy wykazał jednocześnie raz jeszcze głęboki podział partii socjalistycznej, dowiódł jej rozbicia na różne tendencje i odłamy, które w zależności od sytuacji zawierają między sobą mniej lub bardziej trwałe sojusze.

Powstaje więc pytanie, czy i w jakim stopniu nowa partia socjalistyczna, powstała na zjeździe w Epinay-Sur-Seine, stanowi partię polityczną, w pełnym tego słowa znaczeniu, a w jakim stopniu stowarzyszenie czy zrzeszenie różnych polityków i działaczy, reprezentujących różne tendencje? Na ile ta nowa partia będzie zwarta i zjednoczona oraz potrafi skupić wokół siebie nowe rzesze zwolenników? F. Mitterrand w swym przemówieniu wyraził nadzieję, że jej szeregi uda się zwiększyć z osiemdziesięciu tysięcy w chwili obecnej, do dwustu tysięcy w przyszłości. Trudno dziś przewidywać, na ile jest to realne.

W środę wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu dyrektorialnego, który wybierze swe biuro i sekretariat oraz sekretarza generalnego. Zdaniem obserwatorów, największe szanse na zajęcie tego stanowiska ma Francois Mitterrand, ale z uwagi na podział panujący w łonie partii socjalistycznej trudno w tej sprawie cokolwiek przewidywać. Panuje opinia, że przyszłe losy partii zależeć będą w znacznej mierze od osobowości nowego sekretarza generalnego partii socjalistycznej, od tego, w jakim stopniu zdoła on zjednoczyć różne tendencje panujące w partii.

W centrum dyskusji w Epinay-Sur-Seine znalazł się problem jedności lewicy francuskiej i kwestia sojuszu partii socjalistycznej z FPK. Faktem jest, że w zasadzie nie było głosów wypowiadających się za współpracą z centrum. Konieczność jedności lewicy wynika bowiem z realnego układu sił politycznych we Francji. Dlatego też żaden poważny polityk opozycji nie może pozwolić sobie na negowanie konieczności sojuszu partii socjalistycznej z komunistami. Jeden z czołowych działaczy partii stwierdził że „lewica potrzebuje poparcia partii komunistycznej, by móc ewentualnie dojść do władzy".

Przegłosowanie rezolucji końcowej Mermaza — Mitterranda dowodzi, iż zwyciężyła koncepcja tego ostatniego, który wypowiada się za jednością lewicy, ale na zasadzie przywrócenia w jej łonie tzw. „równowagi wewnętrznej". Głosi ona, że partia socjalistyczna natychmiast nawiąże rozmowy z partią komunistyczną w sprawie utworzenia ewentualnego wspólnego rządu, ale sprecyzuje swe stanowisko w tej sprawie dopiero na nadzwyczajnym zjeździe na początku 1972 roku. Jednym słowem, uzależnia zgodę na wspólny program rządowy od rezultatów dyskusji, które się tymczasem przeprowadzi. Rezolucja dopuszcza współdziałanie socjalistów i komunistów w konkretnych bieżących sprawach.

Trudno już dziś wyciągać wnioski ze zjazdu w Epinay-Sur-Seine. Jedno jest pewne, iż podjęta na tym zjeździe kolejna próba przezwyciężenia podziału lewicy niekomunistycznej zakończyła się powodzeniem. Nie oznacza to jednak jedności lewicy, czy nawet jedności lewicy niekomunistycznej. Być może, jedność taką uda się stworzyć wokół konkretnego celu, zastąpienia obecnej większości rządowej — którego osiągnięcie wymagać będzie ścisłego współdziałania całej lewicy. W tym kontekście wybory parlamentarne w 1973 r. stwarzają pomyślne perspektywy.

Z. WASILEWSKI

Uchybienia w rozdziale mieszkań spółdzielczych

Około jednego miliona członków i kandydatów czeka na mieszkania spółdzielcze. Tym większej wagi nabiera właściwy rozdział tych mieszkań. Problem ten był przedmiotem kontroli NIK w 34 spółdzielniach mieszkaniowych w 9 województwach oraz w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

Kontrola wykazała, że w wielu wypadkach nie przestrzegano obowiązujących kryteriów i zasad rozdziału mieszkań. Stwierdzono, że porozumienia wstępne spółdzielni z członkami dotyczące przydziału mieszkań obejmowały zbyt często mniejszą liczbę mieszkań, niż przewidziano do uzyskania w danym roku według programów budownictwa. Powstawała więc sytuacja, że można było z tej „nadwyżki" przydzielać mieszkania poza kolejnością, co mogło sprzyjać naruszaniu obowiązujących zasad.

W szeregu wypadków stwierdzono niedostosowanie struktury mieszkań spółdzielczych do potrzeb, a więc ilości i wielkości mieszkań do wielkości rodzin. Spółdzielnie — bywało — nie domagały się nadsyłania danych o stanie rodzinnym przed programowaniem budownictwa, a często wykazy kandydatów nadsyłane były przez zakłady dopiero po wybudowaniu budynków. W efekcie zamiast bardzo potrzebnych mieszkań typu M-3 zakładowi proponowano mieszkania typu M-5, które nie mogły być zasiedlone. Stwierdzono np., że zarządy spółdzielni nie porozumiewały się z członkami spółdzielni w sprawach lokalizacji mieszkań przed dokonaniem przydziału.

Jak wiadomo, spółdzielnie posiadają rezerwy na tzw. przydziały przyśpieszone. Ale przy rozdziale tej rezerwy nie przestrzegano głównej zasady, że mieszkania w trybie przyśpieszonym otrzymują tylko tacy członkowie spółdzielni, którzy przebywają w bardzo złych warunkach.

Niedostateczne także sprawdzanie wiarygodności danych przedstawianych we wnioskach o przydział mieszkania, prowadziło niekiedy do przyznawania mieszkań o większej powierzchni niż uzasadniały to warunki rodzinne.

Decydująca rola społecznych komisji mieszkaniowych w ustalaniu kolejności i opiniowania przydziału mieszkań nie była w pełni uwzględniana przez niektóre zarządy spółdzielni mieszkaniowych.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Atrakcje finiszu piłkarskiego

Niezwykle atrakcyjnie przebiega finisz piłkarskich rozgrywek ekstraklasy i II ligi.

Zacięty finisz zabrskiego Górnika przyniósł spodziewane rezultaty. Górnicy zrównali się już z Legią dużymi punktami i od pierwszego miejsca w tabeli dzieli ich tylko gorsza różnica bramek. Jutro w Warszawie dojdzie do bezpośredniego pojedynku tych dwóch drużyn, który powinien wiele wyjaśnić. Górnik grać jeszcze będzie u siebie z ROW i na wyjeździe ze Stalą Mielec, a Legia na wyjeździe z Wisłą i u siebie z Zagłębiem Sosnowiec. Chyba trudniejsze spotkania czekają Górnika, gdyż ROW zagrożony jest spadkiem, a mielecka Stal jest na swoim boisku wyjątkowo niebezpieczna.

ŁKS „uszczknął" punkt Hutnikowi, w czym główna zasługa starachowickiego Staru. Stąd w tabeli prowadzi Odra, mając dwa punkty przewagi nad drugim ŁKS, do którego z kolei Hutnik ma punkt. Oto ostatnie mecze czekające te trzy drużyny.

20 bm. Odra — Star, Unia — Hutnik, Śląsk — ŁKS.

27 bm. Hutnik — Śląsk, Zawisza — Odra, ŁKS — Olimpia.

Naszym zdaniem kwestia awansu powina się roztrzygnąć w najbliższej kolejce spotkań, gdzie szczególnie Hutnik będzie miał ciężką przeprawę w Raciborzu z zagrożoną spadkiem Unią. Od wyniku tego spotkania wiele będzie zależało. Nie trzeba jednak chyba przypominać, że najwięcej będzie zależeć od samych piłkarzy ŁKS, szczególnie w tych dwóch ostatnich spotkaniach.

Włókniarz Pabianice nie da sobie już chyba odebrać awansu do II ligi. Po zwycięstwie 1:0 nad Lublinianką, pabianiczanie mają czteropunktową przewagę nad tym zespołem i do rozegrania jeszcze dwa spotkania — w Kraśniku ze Stalą i u siebie z warszawską Polonią. Trudne to będą spotkania, trudniejsze niż ma Lublinianka, którą czekają jeszcze mecze u siebie z OZOS Olsztyn i na wyjeździe z Sokołem Sokółka.

Jak widać drużyny naszego okręgu spisują się dobrze i oczekiwać należy upragnionych przez łódzkich i pabianickich kibiców awansów. (ms)

Trzeba wykorzystać olbrzymią szansę

(Dokończenie ze str. 1)

przez nich wyniki. Uczęszczając niemal na wszystkie spotkania widzę jak chłopcy grają ambitnie i jak się mówi po sportowemu — „z zębem". Jednocześnie trzeba przypomnieć, że możemy liczyć jedynie i wyłącznie na własne siły — to jest na dobrą grę piłkarzy i na doping kibiców sportowych.

W czasie spotkania dwaj piłkarze ŁKS Gutowski i Ostalczyk, w imieniu całej drużyny, wręczyli B. Koperskiemu i J. Chabelskiemu wiązanki kwiatów, dziękując za serdeczne ustosunkowanie się do zagadnień sportowych, a w tym szczególnym wypadku — do losu drużyny piłkarskiej ŁKS.

Mszyca powiedział, że wierzy w zwycięstwo i że wszyscy piłkarze liczą na silny doping swoich kibiców na stadionie we Wrocławiu. Szczery i dobry doping mobilizuje zawodnika do dania z siebie maksimum wysiłku.

Trener Walczak zapewnił, że drużyna walczyć będzie bardzo ambitnie. Natomiast wielce krzywdzące są wieści, że zespół nie chce wejść do pierwszej ligi. Tego rodzaju rozpowszechniane informacje są bardzo krzywdzące nie tylko samych piłkarzy, ale i działaczy. Piłkarze zdają sobie całkowicie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności jaka na nich spoczywa i z tym większą ambicją grać będą w niedzielę we Wrocławiu.

W. Zatke przypomniał, że w ostatnich spotkaniach ŁKS grał rzeczywiście dobrze i bardzo ambitnie. Momentem przełomowym był chyba wygrany przez ŁKS mecz z Hutnikiem. Dołożone zostaną wszelkie wysiłki i starania by w niedzielę na wydzielonych sektorach mogło znaleźć się jak najwięcej kibiców sportowych przybyłych z naszego miasta. Będą organizowane liczne wycieczki i ci wszyscy, którzy zechcą zobaczyć niedzielny mecz, bez kłopotu będą mogli udać się do Wrocławia.

Może więc po trzyletniej przerwie, teraz nasi ambitni piłkarze sprawią nam wreszcie radość i będziemy niebawem obchodzić w Łodzi wielkie święto sportowe z okazji bardzo oczekiwanego awansu ŁKS do ekstraklasy piłkarstwa polskiego. (j. n.)

Tu Madryt

Wczoraj nadeszła z Madrytu radosna wiadomość. Zwycięstwo odniósł jeszcze jeden z naszych bokserów, a mianowicie Tomczyk, który w wadze piórkowej pokonał reprezentanta Grecji Carourisa.

W tej samej wadze Sokołow (ZSRR) wyeliminował Ruzickę (NRF), Pometeu (Rumunia) wygrał z Lindbergiem (Finlandia), a Carrara (Włochy) pokonał Enzingera (Austria).

Drugi nasz reprezentant Jakubowski w wadze lekkopółśredniej w pierwszej minucie I rundy znokautował Szweda Svenssona.

Wydarzenia tygodnia

Ożywiony ruch panuje na stadionach w kraju i na świecie. Pasjonujemy się bokserskimi mistrzostwami Europy, w pełni jest sezon lekkoatletyczny, kolarski, zbliżają się do końca rozgrywki mistrzowskie w piłce nożnej.

W imprezach o charakterze międzypaństwowym i międzynarodowym dobrze spisali się w ubiegłym tygodniu Polacy. Udanie wystartowaliśmy w bokserskich mistrzostwach Europy, wysokie zwycięstwa (86:49 kobiety i 143:79 mężczyźni) odnieśli nad Bułgarią polscy lekkoatleci. Dodać tu także należy 20 rekordów Polski pobitych przez łuczników na mistrzostwach okręgów: warszawskiego, rzeszowskiego i poznańskiego — a obraz ubiegłego tygodnia będzie już pełny. Pomijam tu specjalnie rozgrywki piłkarskie, o których piszemy w innym miejscu.

Rok bieżący upływa jak wiadomo pod znakiem przygotowań do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich, stąd że wzmożonym zainteresowaniem obserwujemy występy polskich sportowców, szczególnie w walce z zagranicznymi rywalami. Jak dotychczas spisują się oni nieźle. Pewien postęp wykazują lekka atletyka, kolarstwo, jednak z niepokojem obserwujemy pewien regres w szermierce, podnoszeniu ciężarów, chociaż sytuacja w tej dyscyplinie będzie jasna dopiero po finałach mistrzostw Europy. W sumie perspektywy przedolimpijskie nie są dla nas zbyt obiecujące.

A oto kilka ciekawszych wyników wybranych spośród wielu imprez, które odbyły się w Łodzi w ubiegłym tygodniu.

Już drugie kolejne zwycięstwo odnieśli żużlowcy łódzkiej Gwardii. Tym razem pokonali oni Stal Gniezno 47:31. Czyżby więc początek dobrej passy łódzkich żużlowców?

Zebrani w Helenowie kibice z ciekawością oczekiwali na zakończenie wyścigu szosowego Warszawa — Łódź o puchar „Głosu Pracy". Startował tu przecież sam Ryszard Szurkowski, dwukrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju. Niestety, tym razem mistrz był dopiero piętnasty. Duże nadzieje należy wiązać tu ze świetnie spisującym się w tym sezonie Jezierskim (Sarmata Warszawa), który wygrał ten wyścig. (s)

Zb. Cytryniak na trzecim miejscu

Wczorajszy etap Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni wygrał I. Moskalow. Trzeci był na mecie Zb. Cytryniak z młodzieżowej reprezentacji Polski. Na 7 miejscu znalazł się B. Kręczyński. Jeden z lotnych finiszy wygrał kolarz z LZS Pawlikowice Jerzy Bylicki.

Liderem jest T. Mycek z reprezentacji MON. W klasyfikacji drużynowej prowadzą kolarze ZSRR.

Trampkarze MKS Pabianice na drugim miejscu w Polsce

We Wrocławiu rozegrano mistrzostwa SZS trampkarzy. W meczu o pierwsze miejsce piłkarze MKS Pabianice zremisowali z MKS „Agrikola" Warszawa 0:0, ale w rzutach karnych lepsi byli warszawiacy, którzy wygrali ostatecznie 4:2. Mecz o trzecie miejsce między MKS „Łodzianka" i MKS „Juvenia" Wrocław zakończył się zwycięstwem łodzian 4:0.

Trenerem zespołu MKS Pabianice jest mgr Z. Małolepszy, a MKS „Łodzianka" p. J. Korzeniowski. (m)

Najmłodsi mistrzowie rakiety

Zakończona została spartakiada młodzieżowa w tenisie ziemnym. W grze pojedyńczej chłopców zwyciężył B. Wasiak a w grze dziewcząt K. Stasiakówna. W grze podwójnej chłopców, St. Woźniakowski i B. Wasiak po pięknej grze pokonali starszych wiekiem rywali Rozparę i Nowickiego. W grze podwójnej dziewcząt zwyciężyły: Stasiakówna i E. Nowakowa.

Klasyfikacja klubowa 1) MKT — 86 pkt., 2) ŁKS — 39 pkt. 3) Start — 21 pkt. Kierownik klubu MKT T. Woldanowski zadowolony jest z formy młodych tenisistów łódzkich. Wyróżnia on, pięknie grającego St. Woźniakowskiego oraz B. Wasiaka.

TOTO-LOTEK

22, 24, 28, 37, 41, 48
dod. 49

„KUKUŁECZKA"

7, 16, 17, 18, 30, 31
dod. 32

KOŃCÓWKA BANDEROLI 7279

Kto męczy USC

Więcej odpisów — większa mitręga

Urzędy stanu cywilnego przyjmują codziennie mnóstwo interesantów, którzy proszą o odpisy aktów stanu cywilnego. Chociaż w świetle istniejących zarządzeń wiele odpisów jest niepotrzebnych, niemało instytucji nadal domaga się ich jako załączników.

USC Łódź-Śródmieście, największy w Łodzi wydaje rocznie ok. 70 tys. różnych odpisów akt. Tymczasem w wielu wypadkach wystarczyłoby spisanie danych z dowodu osobistego. W innych należałoby posługiwać się odpisami otrzymanymi z powrotem z wielu instytucji. **Odpisy akt powinny być zwracane np. przez szkoły, które przedtem mogłyby dokonać własnych odpisów. Niestety, nie ma komu się tym zająć. Łatwiej przecież zatrzymać u siebie akt wydany przez USC.** Tylko USC Łódź-Polesie wydało w okresie od stycznia do maja br. 10 tys. odpisów aktów urodzenia dla szkół.

Zdarza się, że niektóre instytucje np. ZUS, nie chcą respektować wcześniej pobranych odpisów np. aktu małżeństwa. Petent przychodzi więc po nowy odpis. USC Łódź-Śródmieście wpadł na świetny pomysł. W takich przypadkach przykłada się po prostu na tym odpisie pieczątkę informującą, że aktualny stan faktyczny jest zgodny z aktem. Sprawę załatwia się od ręki. Tym sposobem załatwia się ok. 500 osób miesięcznie. Inne USC np. Polesie czynią podobnie odpowiednie adnotacje.

Ponieważ dowody osobiste nie zawierają niektórych danych z akt USC wydaje się, że byłoby słuszne, aby Urzędy Stanu Cywilnego zostały uprawnione do czynienia notatek uzupełniających w tychże dowodach na podobnych zasadach jak to jest z przystawianiem pieczątki o zawarciu małżeństwa. Jeśli chodzi o instytucje, dla których dane z akt Stanu Cywilnego są niezbędne, to można by sprawę załatwić w inny sposób. **W odpowiednich formularzach powinno umieszczać się rubrykę z danymi, które USC mogłyby odręcznie poświadczać bez potrzeby dokonywania wypisów z akt.**

Należałoby jednak częściej wykonywać odpisy we własnym zakresie w poszczególnych instytucjach, a następnie akta zwracać właścicielom. **Powiedział nam kierownik USC Łódź-Polesie, że na każdym odpisie aktu odciska pieczątkę, która brzmi: „Zgodnie z okólnikiem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5.9.1956 r. (M.P. Nr 71, poz. 883) urzędy i instytucje państwowe, jednostki gospodarki uspołecznionej, związki zawodowe, w zakresie współdziałania z organami administracji państwowej powinny po sprawdzeniu i odnotowaniu danych w niniejszym odpisie zwrócić go przedkładającej osobie".** Niestety nie zdarza się to nigdy...

W okólniku 181 Prezesa Rady Ministrów z 1953 r. mówi się też o tym, że petenci sami mogą sporządzać potrzebne wypisy z posiadanych akt i potwierdzać je w miejscu pracy. (Kas.)

Życie Łodzi ● Życie Łodzi

Wakacje po łódzku

Statystyka jest dobra na wszystko. Na optymistyczne prognozy wakacyjno-wypoczynkowe łódzkich dzieci. Według danych Kuratorium, z różnych form wakacyjnego lata skorzysta w tym roku 116 tys. młodych obywateli w wieku od 7 do 16 lat, co stanowi 75 proc. ogółu uprawnionych do tego rodzaju świadczeń, dzieci.

Czy jest to dużo czy mało? Według skąpej łódzkiej miarki, ocenia się akcję na zakrojoną z rozmachem, choć w porównaniu z innymi ośrodkami przemysłowymi kraju nawet ta ilość nie wygląda imponująco.

Może też zdarzyć się, że owe 116 tys. pokryje się nie tyle z taką właśnie ilością małych uczestników wakacyjnego lata, ile z liczbą wykorzystanych miejsc, na które to miejsca **jedno dziecko pojedzie dwa razy, a drugie wcale.** Nie pojedzie, bo albo lista zapisów zostanie już zamknięta, albo nie będzie miało pieniędzy na obowiązkową, choć niewielką opłatę, albo wreszcie zabraknie normalnej, rodzicielskiej troski o to aby dziecku umożliwić skorzystanie z kolonijnej szansy.

Ile takich potrzebujących wakacyjnej opieki uczniów i uczennic pozostanie w mieście, w warunkach nierzadko najtrudniejszych z trudnych — nie wiadomo i najprawdopodobniej wiadomo dokładnie nie będzie. **Systematycznej ewidencji bowiem nie prowadzi się.** Nawet szkoły, bez adnotacji których na karcie kolonijnej ucznia wyjazd jest formalnie niemożliwy, i które tą drogą mogłyby taką ewidencję prowadzić, gdyby Kuratorium tego żądało — nie bardzo są władne panować nad rozdziałem kolonijnych miejsc przypadających z różnych, bo nie tylko szkolnych, ale i resortowych ośrodków. W praktyce więc od wielu nieuchwytnych dla kontroli czynników zależy, czy dziecko jedzie na kolonie raz, czy dwa razy, co w warunkach łódzkich ograniczonych środków na kolonijne cele, nie pokrywających potrzeb **wszystkich** dzieci, nabiera szczególnego, społecznego aspektu.

Dla tych dzieci, dla których nie starczy kolonijnego bądź obozowego wypoczynku lub którym rodzice nie zagwarantowali prywatnego wyjazdu na wieś — pozostają **półkolonie organizowane w mieście,** najczęściej przy szkołach lub placach zabaw, w parkach lub osiedlach mieszkaniowych. **Dobre i to, choć w porównaniu z koloniami, lokowanymi z dala od miasta, w zdrowym zielonym plenerze, są one zaledwie namiastkami prawdziwego, wakacyjnego wypoczynku.** Tu też założone plany, według których na półkoloniach przebywać będzie około 13 tysięcy łódzkich dzieci, brzmią dumnie Tylko czy realnie?

— Chcielibyśmy ze wszystkich sił półkolonijną akcją letnią objąć jak najwięcej dzieci — mówią mi działacze łódzkiego TPD. — A tymczasem nie wiemy jeszcze dziś **czy przydzielone nam skromne fundusze na ten cel wystarczą na wszystko i dla wszystkich. Całą bowiem naszą półkolonijną działalność realizujemy z funduszów zleconych, nie tylko w tym roku nie zwiększonych, ale jeszcze okrojonych w porównaniu do roku poprzedniego. Z Komitetu Przeciwalkoholowego otrzymaliśmy np. w br. 600 tys. zł, a w roku ub. 840 tys. zł. Z WKZZ — 180 tys. zł, a rok temu 250 tys. zł.** Aby załatać finansowe dziury w kolonijnym budżecie staramy się wejść w kooperację z niektórymi zakładami pracy w organizowaniu półkolinijnego wypoczynku. **Oby się tylko udało, bo jeżeli nie, nasz tegoroczny fundusz półkolonijny nie wystarczy na wszystko.** Już teraz widzimy, że jeśli nie zostaniemy dofinansowani, zabraknie nam pieniędzy na wyżywienie dla co najmniej 200 półkolonijnych dzieci.

Ładna historia, jeśli z podobnymi problemami borykają się również i inni (poza TPD), organizatorzy półkolonijnej akcji. **A przecież niedawny list Sekretariatu KC zalecający terenowym władzom miejskim i związkowym szczególną w tym roku troskę o rozszerzenie zasięgu dla letniego wypoczynku dzieci, zobowiązuje do preliminowania na ten cel dodatkowych funduszów!**

W warunkach łódzkich, w których **półkolonie okazać się mogą dla sporej gromady dziecięcej, prawdziwym dobrodziejstwem umożliwiającym wakacyjny relaks — zalecenie to nabiera szczególnego znaczenia** i trzeba uczynić wszystko, aby zalecenie to zostało w praktyce w pełni wykonane. Pod względem zgromadzenia odpowiednio wystarczających funduszów także.

K. WYRZYKOWSKA

Wyjazd dzieci na kolonie

Pierwszy pociąg 19 bm

17 bm. na stacji Łódź-Kaliska uruchamia się kolonijny punkt informacyjny, który czynny będzie od godz. 5 do 23, tel. 398-80, wewn. 400. W okresie powrotów punkt czynny będzie przez całą dobę. Z kalendarzyka wyjazdów wynika, że pierwsze pociągi kolonijne odjadą 19 bm. — o 8.25 w kierunku Zakopanego, o 20.13 w kierunku Kamienia Pomorskiego i o 22.44 w kierunku Jeleniej Góry. Odjedzie nimi ok. 3 tys. dzieci. Do 18 bm. wyruszy z Łodzi w sumie 18 pociągów specjalnych do stacji docelowych: Kołobrzeg, Gdynia, Słupsk, Jasło, Szklarska Poręba, Nowy Targ, Trzebiatów, Darłowo, Kraków, Krzyż, Kamień Pomorski. W sumie odjedzie ok. 16 tys. dzieci. W tym czasie 67 grup, liczących w sumie ok. 7 tys. dzieci oraz niemal drugie tyle młodzieży na obozy ZMS i OHP odjedzie pociągami normalnego kursowania w zarezerwowanych wagonach. W drugim turnusie będzie więcej pociągów nadzwyczajnych — bo 20. Powroty pierwszego turnusu rozpoczną się 10 lipca i trwać będą do 30 lipca. Wyjazdy na II turnus potrwają od 11 lipca do 5 sierpnia.

W tym roku „Orbis" gwarantuje dla każdego pociągu specjalnego konwojenta, najczęściej pracownika PKP. Rola konwojentów jest ważna szczególnie w podróżach powrotnych. Chodzi o to, aby informowali oni w czasie drogi stacje etapowe o zbliżaniu się pociągu i przeznaczonych dla poszczególnych grup młodzieży przedziałach, a także o swoim miejscu. W poprzednich latach było sporo kłopotów z lokowaniem dzieci w pociągach na poszczególnych stacjach.

Ważne jest także zaopatrzenie przejeżdżających grup w napoje — wodę z miętą, czarną kawę, herbatę itp. Wydaje nam się, że nie można jedynie wyłącznie na bufety stacyjne. Organizatorzy kolonii z zakładów pracy zaopatrzyli się, jak nam wiadomo, w duże termosy, które zabierają ze sobą. Dobrze byłoby, aby takimi termosami dysponowali także organizatorzy, reprezentujący władze szkolne.

Pod adresem rodziców, jak zwykle, apel, aby przy odjazdach wykazali zdyscyplinowanie i nie wchodzili do wagonów. Zbiórki rodziców z dziećmi odbywać się będą na placu przy Al. Unii. Dotychczas kolej nie przekazała jeszcze kalendarzyka powrotów. Rodzice muszą więc być w stałym kontakcie z organizatorami kolonii, aby dowiedzieć się o tych terminach.

Ważna jest informacja, że są jeszcze WOLNE MIEJSCA NA II TURNUSIE KOLONIJNYM. Dotyczy to zwłaszcza Widzewa i Polesia, które w sumie dysponują 120 miejscami. Rodzice powinni jak najszybciej kontaktować się w tej sprawie z dzielnicowymi inspektorami oświaty. (Kas.)

◆ Pierwsze wyniki maturalnych bojów
◆ Największy „odsiew" z matematyki

Wprawdzie niektórym tegorocznym maturzystom śnią się jeszcze po nocach tablice logarytmiczne, kwas siarkowy nadal myli z siarkawym, a rozmnażanie stułbi i pingwinów pozostaje nadal okryte mrokiem tajemnicy, ale wszystko to sen-mara, bo trudy i niespodzianki maturalnej batalii wszyscy mają już w końcu za sobą. Kto jednak wyszedł obronną ręką z ognia krzyżowych pytań, a kto nie sprostał maturalnej próbie?

Jak nas poinformowano w Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi, na 2368 uczniów łódzkich liceów, którzy przed miesiącem przystąpili do egzaminów maturalnych — 220 potknęło się na pierwszej — pisemnej — przeszkodzie.

Najtrudniejsza okazała się matematyka i z tego właśnie przedmiotu było najwięcej ocen niedostatecznych. Wprawdzie tematy były jasno sformułowane, nie zawierały żadnych „kruczków" i niespodzianek, ale wymagały bardzo gruntownej wiedzy, solidnego powtórzenia i opanowania materiału. Było sporo wzorów, przekształceń i obliczeń, w których zagubiło się wielu zdających.

W myśl nowego, zaostrzonego regulaminu tegorocznych egzaminów maturalnych, już jedna dwójka z pracy pisemnej przekreślała automatycznie szansę dalszego udziału ucznia w egzaminach.

Dlatego też do drugiej — ustnej części matur przystąpiło tylko 2148 uczniów. Podczas kolejnych egzaminów z języka polskiego, matematyki i wybranego przez ucznia przedmiotu dodatkowego, jak geografia, fizyka, chemia, biologia czy wiedza o Polsce i świecie współczesnym — odpadło, niestety, jeszcze 76 osób. W sumie „przepadło" więc podczas tegorocznych egzaminów ponad 12 proc. przystępujących do matury licealistów, tj. około 2—3 proc. więcej niż w latach ubiegłych. Będą oni mogli otrzymać świadectwo ukończenia szkoły średniej, czego nie było w latach poprzednich, a także spróbować szczęścia na maturze w roku przyszłym.

Świadectwo dojrzałości zdobyło 2072 uczniów i uczennic. Prawie wszyscy wybierają się na studia — większość na PŁ i UŁ. Ale maturalne piątki i czwórki nie przydadzą się na wiele. Pozwolą jedynie przystąpić do kolejnej egzaminacyjnej batalii — tym razem dla zdobycia studenckiego indeksu.

SI.

A jednak „Dąbrowa — 70"

„Dąbrowa 70", to opisywana już przez nas niejednokrotnie odmiana domów typu „Dąbrowa", wznoszonych przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego. Różnica pomiędzy „Dąbrową 70" a wcześniejszymi odmianami tego typu jest jednak zasadnicza. Przede wszystkim w metrażu (przekraczającym górną granicę normatywu) a także w funkcjonalności samych mieszkań. Dla przykładu M-3 w „Dąbrowie 70" liczy ponad 44 m kw. — w „Dąbrowie 64" — od 36 do 38 m kw. M-4 — odpowiednio ponad 55 m kw. i 48 m kw.

W ubiegłym roku wybudowano przy ul. Tatrzańskiej jeden eksperymentalny blok „Dąbrowa 70" uznany za najlepszy spośród aktualnie w Łodzi budowanych domów. Koszt jego budowy jest niższy aniżeli projektowane nowe łódzkie technologie budowy domów tzw. „Szczecin" (z Fabryki Domów) i „W-70". Długie miesiące trwało „wydeptywanie ścieżek" w Ministerstwie Budownictwa, a zwłaszcza Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, które z niezrozumiałych powodów nie chciało wyrazić zgody na budowę na większą skalę tego udanego domu. Z satysfakcją donosimy — bo to był także i nasz postulat — że uzyskano wreszcie zgodę na budowanie przez ŁPBW „Dąbrowa" wyłącznie domów typu „Dąbrowa 70", a tym samym zarzucenie innych typów, dotychczas budowanych a nie cieszących się uznaniem lokatorów.

ŁPBW „Dąbrowa" planuje rocznie w tym typie budownictwa około 8 tys. izb. Z tym, że działająca przy przedsiębiorstwie komórka projektowa pracuje nad dalszym udoskonaleniem projektu. (AP)

Puchar im. kpt. pil. Jerzego Różańskiego — znów w Częstochowie

Rozegrane w niedzielę na Lublinku IV Ogólnopolskie Zawody Makiet Samolotów Latających na Uwięzi, im. kpt. pil. J. Różańskiego zakończyły się zwycięstwem aktualnego wicemistrza świata, modelarza z Częstochowy, Jerzego Ostrowskiego, który zaprezentował niezwykle precyzyjnie wykonany i sprawnie funkcjonujący model myśliwca bombardującego, dwusilnikowego „Hornetta".

Zawody im. Różańskiego, jedna z najpoważniejszych aktualnie imprez modelarskich w kraju, w sposób niezwykle atrakcyjny nawiązują do pięknych bojowych tradycji naszych lotników, którzy na Zachodzie i na Wschodzie gromili hitlerowców podczas II wojny światowej. Cenny jest też tu bezpośredni udział Polonii zagranicznej, która ufundowawszy piękne puchary, corocznie kupuje cenny dla modelarzy sprzęt stanowiący nagrody dla najlepszych. Ta integracyjna działalność ma tu także wartościową wymowę polityczną.

Puchar Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Łodzi — za najlepszą makietę samolotu konstrukcji polskiej, zdobył łódzki modelarz Edward Haniszewski startujący z makietą „RWD-10". Pierwsze miejsce w kategorii juniorów zdobył Andrzej Berhardt z Opola. (JP)

NTU 303·04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

3,5 tys. czworonogich pacjentek zbadali łódzcy weterynarze

Ponad 3,5 tys. krów przebadanych zostało w Łodzi na gruźlicę i nieco mniej na brucelozę. Okazało się, że tylko 20 krów było zakażonych gruźlicą, natomiast druga choroba nie wystąpiła ani u jednej przebadanej krowy. Wczoraj wykupiona została ostatnia zagruźliczona krowa. Lekarz wet. dla m. Łodzi wezwał wszystkich właścicieli bydła, aby — jeśli jeszcze tego nie zrobili — jak najszybciej doprowadzili swoje krowy do miejsc badania. Badanie jest bezpłatne. Chodzi o to, aby była pewność, że mleko od wszystkich krów jest zdrowe. (k)

DZIEŃ niesie

◆ **„Hommage a Appollinaire"** — spektakl Teatru 77 o godz. 20.30 w sali teatru (Piotrkowska 77).

◆ **„Dziś oszczędzam w SKO,** a jutro w PKO" — zakończenie konkursu, o godz. 12 w Szkole Podstawowej nr 174 (K. Gałczyńskiego 2).

◆ **Jadwiga Korczyńska** (Piotrkowska 20) zapłaci 2 tys. zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu za zaczepianie mężczyzn przed Grand Hotelem i awanturowanie się tamże. **Jerzy Raupach** (Praska 4/6), został ukarany — także przez kolegium k.-a. dla Śródmieścia — 1 tys. zł grzywny, za naruszenie przepisów drogowych.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 03, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Faust"
POWSZECHNY — godz. 11 „Zatopione królestwo"
NOWY — godz. 19.15 — Występy Pantomimy Wrocławskiej
MAŁA SALA — godz. 20 „Cienie"
JARACZA — godz. 15 „Król Edyp", godz. 19 „Czajka"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Gwałtu, co się dzieje"
OPERETKA — godz. 19 „Ach, Nicole" (dozw. od lat 18)
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 11 „Szewczyk Dratewka" (scena letnia w ZOO)
ST „77" — godz. 20.30 „Hommage a Appollinaire".
FILHARMONIA (Narutowicza 20), godz. 19.30 Koncert kameralny. Recital fortepianowy Aleksandry Utrecht. W programie: J. S. Bach — Preludium i fuga d-moll z t. II. Preludium i fuga As-dur z t. I, Preludium i fuga a-moll z t. II, Preludium i fuga G-dur z t. I, S. Rachmaninow — Wariacje na temat Cerelliego. Fr. Schubert — Moments musicaux op. 94, K. Szymanowski — III sonata op. 36.

MUZEA

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 33) godz. 11—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12—18
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Milion za Laurę" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Milion za Laurę" (pol.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
POLONIA — „Dzięcioł" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18. Przegląd dawnych filmów polskich: „Zapomniana melodia" godz. 20, 21.30
WISŁA — „Nowa misja korsarza" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Pogromca zwierząt" od lat 14 (rum.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Hibernatus" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLOWY-LETNIE — „Hrabina z Hongkongu" (ang.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Z zimną krwią" (USA) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY — „Sklep z modelkami" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45. Projekcja DKF — godz. 20
STUDIO — „Życie, miłość, śmierć" od lat 18 (franc.) g. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem — „Piękny Antonio" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY — „Ucieczka King-Konga" od lat 11 (jap.) godz. 10: 12.30, Bajki: „Skarby sezamu" godz. 15, „Krzyżacy" od lat 11 (pol.) godz. 16, 19.15
CZAJKA — „Film z czarującą dziewczyną" od lat 16 (rum.) godz. 17, 19
DKM — „Akcja Brutus" od lat 14 (pol.) godz. 16.30, 19
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
ŁDK — „Kardiogram" od lat 16 (pol.) godz. 15.15, 17.30, 19.45
GDYNIA — „Gwiazda Południa" od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HALKA — „Partyzant z Lelejskiej Góry" od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
1 MAJA — „Okna czasu" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, „Dziewczyna" od lat 18 (węg.) godz. 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Shalako" od lat 14 (ang.-franc.) godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Królewna z długim warkoczem" od lat 7 (bajka, radz.) godz. 10, 12, 14, 16, „Powrót syna marnotrawnego" od lat 18 (czechosłowacki) godz. 18, 20
MUZA — „Komisarz Pepe" od lat 16 (wł) godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Dziewczyna na jeden sezon" od lat 16 (rum.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Boom" od lat 18 (ang.) godz. 17, 19
POPULARNE — „Żegnaj Guisary" od lat 14 (radz.) godz. 17, „Wkrótce będzie koniec świata" od lat 18 (jug.) 18.45
PRZEDWIOŚNIE — „Nieśmiertelny Flip i Flap" od lat 11 godz. 16, 18, 20
POKÓJ — „Legenda" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, 20
REKORD — „Niezawodni przyjaciele" od lat 11 (rum.) g. 10, 12, 14, 16, „Nie ma powrotu, Johnny" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20
ROMA — „100 karabinów" od lat 15 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — „Ucieczka w kajdanach" od lat 14 (USA) g. 17, 19
STOKI — „Isadora" od lat 16 (ang.) godz. 17, 19.30
ŚWIT — „Topkapi" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Łanowa 129, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnice Śródmieście, rejonowe poradnie „K", ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie i Śródmieście oraz rej. poradnie „K" przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 1/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Chirurgia północ — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Medycyna za kierownicą

Sytuacja jest alarmująca: zgony spowodowane wypadkami drogowymi stanowią piąte, a w niektórych rejonach, nawet trzecie miejsce — po schorzeniach układu krążenia i nowotworowych. Gdyby wyeliminować zgony w następstwie wypadków drogowych, długość życia statystycznego Polaka zwiększyłaby się o półtora roku.

KIERUNEK — CZŁOWIEK

Utrzymanie bezpieczeństwa publicznego na drogach zależne jest od trzech elementów: pojazdu mechanicznego, drogi oraz najbardziej istotnego elementu, jakim jest człowiek — kierowca prowadzący pojazd.

Z myślą o nim właśnie fachowcy zwracają uwagę na konieczność utworzenia w Polsce, tak jak w USA, NRF, Czechosłowacji lub NRD, nowej specjalności — medycyny drogowej.

Na odbytej niedawno konferencji naukowo-technicznej, poświęconej problemom bezpieczeństwa drogowego, doktor Henryk Goździk z Instytutu Transportu Samochodowego mówił co należy rozumieć pod tym pojęciem. Otóż medycyna drogowa, to ogół zagadnień dotyczących zainteresowań fizjologa-lekarza, a odnoszących się do spraw ochrony zdrowia personelu zatrudnionego w transporcie, jak i okresowo przebywających na szlakach transportu. Człowieka — zarówno zdrowego, jak i chorego. Celem działalności medycyny drogowej jest w najszerszym pojęciu profilaktyka wszelkich stanów chorobowych, które mogą się pojawić lub nasilić w związku z uprawianym zawodem, związanym bezpośrednio z komunikacją.

W zakres zainteresowań tej dyscypliny wchodzi opieka nad zdrowotnością nie tylko pracowników — kierowców, robotników transportu, obsługi stacji benzynowych, robotników drogowych, ale wszystkich związanych z transportem drogowym, to jest pasażerów i przechodniów narażonych na wpływy toksyczne, wibracje i urazy.

NA CO CIERPIĄ KIEROWCY

Jednakże rola zagadnień zdrowotnych odnosi się przede wszystkim do kierowców. Zagrożeń w tym zawodzie jest bardzo wiele.

Oto drgania akustyczne, hałas, które towarzyszą kierowcy od momentu włączenia silnika przez całą trasę, stanowią swoisty bodziec dla narządu słuchu i w zależności od ich natężenia mogą wpływać na trwałe uszkodzenie słuchu. Drgania mechaniczne całego pojazdu, jak też występujące w poszczególnych układach (np. kierowniczym) przenoszą się na organizm kierowcy, powodując po pewnym czasie rożnego rodzaju zmiany w ustroju.

Oto wielu kierowców skarży się na doznawanie uczucia drętwienia jednego lub kilku palców rąk. Towarzyszą temu nierzadko inne objawy — jak zmęczenie, senność, gorsze widzenie, a często również zapalenia obwodowego układu nerwowego. Sprawa wymaga badań; wiele przemawia za tym, że istnieje związek tych objawów z drganiami.

Oto dłuższa jazda w środowisku z hałasem, drganiami — często w niezbyt dogodnej pozycji — są momentami wpływającymi m. in. na naciągnięcie wiązadeł i torebek stawowych.

Oto używanie benzyny do mycia brudnych rąk przez kierowców, a często także przypadkowe zachłyśnięcie się podczas napełniania zbiorników może dawać zatrucia.

Listę przypadłości czyhających na kierowców można ciągnąć jeszcze długo. W jednym zdaniu można jednak powiedzieć, że z wszystkich tematów bezpośrednio związanych z medycyną drogową pierwsze miejsce zajmuje walka z urazami, zaraz po niej sprawność psychiczna kierowców, walka z przemęczeniem i ze skutkami długotrwałego napięcia uwagi.

Jak więc widzimy, medycyna drogowa nie może skarżyć się na brak problemów. Miejmy nadzieję, że odpowiednie władze zostaną przekonane o potrzebie powstania tej specjalizacji również w Polsce — kraju, który chce coraz szybciej iść ku masowej motoryzacji.

T. M.

NAPOWIETRZNY KAWALERZYSTA

● „WRONĄ" DO LOTNICTWA ● SYMFONIA TECHNIKI I... WIATRU ● NASZ NAJLEPSZY — „ŁOŚ" ● KIEDY GOŚCILIŚMY HRABIEGO CIANO ● PZL-37 CONTRA „MESSERSCHMITT 109" ● „ŻOŁNIERZE, NIE OPUSZCZAJCIE NAS..." ● „KUKURUŹNIK" — NOCNY BOMBOWIEC DOSKONAŁY ● WARSZAWA WALCZY! WARSZAWA OCZEKUJE POMOCY! ● W NOCY WSZYSTKIE LOTNISKA SĄ NASZE ● BERLIN PŁONĄŁ JAK... WARSZAWA ● W BIESZCZADACH: GDZIE DYMEK — TAM WIĄZKĘ GRANATÓW...

PUŁKOWNIK DYPLOMOWANY, NAWIGATOR, ALEKSANDER DANIELAK OPOWIADA NASZYM CZYTELNIKOM SWOJE NIEZWYCZAJNE PRZYGODY.

Mieszkałem wówczas w Łucku, na Wołyniu i — oczywiście — chodziłem do szkoły podstawowej. W tej szkole koło LOPP zorganizowało modelarnię lotniczą, w której uczyliśmy się „lotniczego abecadła". A wiosną organizowano PWL — Przysposobienie Wojskowo-Lotnicze: przylatywał samolot, jak na dzisiejsze warunki dosyć dziwacznie skonstruowany, bo... obracał się w nim cały silnik wraz ze śmigłem, a wał korbowy był na stałe przymocowany do płatowca. To był taki system „Bartel i Handriot". Silnik smarowany był rycyną. Podczas pracy na wszystkie strony pryskała ta rozgrzana rycyna i cały samolot był nią oblany. Nie można się było wychylić zza wiatrochronu, bo groziło to poparzeniem. Miałem wtedy 12—13 lat i każdego lata starałem się dostać na tym zaimprowizowanym lotnisku „stanowisko pucera", który czyści samolot, pucuje go za... obietnicę, że wieczorem go przewiozą. Wtedy właśnie zaraziłem się bakcylem lotnictwa.

Jednego roku Romuald Flach, bardzo znany, niedawno zmarły instruktor lotniczy i pracownik lotnictwa cywilnego, sprowadził do Łucka szybowiec typu „Wrona". Prawdę powiedziawszy, było to tylko skrzydło, kratownica, siodełko i nic więcej. Żadnej kabiny, nic... Było to coś takiego jak powojenny „ABeCak", tylko że bardziej niebezpieczny. I na tej „Wronie", na płaskim terenie odbywały się „szurania". Koledzy ciągnęli linkę, szybowiec szurał płozą po trawie, a kandydat na pilota musiał starać się utrzymać równowagę. Potem przyszła kolej na skoki do wysokości kilkunastu centymetrów. Później, w Podhajcach, zaczęliśmy latać ze zbocza. Najpierw z samego dołu, potem z połowy, a potem ze szczytu...

Szkolenie na „Wronie" kończyło się wykonaniem samodzielnego lotu ze zbocza połączonego z wykonaniem dwu zakrętów pod kątem 90 stopni. Trwał on ok. 60 sekund. Na tym kończył się pierwszy stopień lotniczego wtajemniczenia.

Pamiętam też doskonale mój pierwszy lot samolotem, tym właśnie „Handriotem". Chętka oczywiście była wielka, odwaga też — miałem wtedy chyba 14, a może 15 lat — ale kiedy przyszła ta chwila, nogi zaczęły mi się trząść i uginać. Pilot prowadził pewnie maszynę i kiedy już lecieliśmy, nie doznawałem jakichś nadzwyczajnych wrażeń, poza radością i satysfakcją, że lecę, że w powietrzu czuję się dobrze. Zachwycałem się widokiem miasta, w którym się wychowywałem. Ale jednego nie zapomnę... tej swoistej symfonii. Samolot ten był pospinany linkami: górny płat z dolnym, były tam różne naciągi, odciągi itd.... Linki miały różną grubość. I kiedy samolot schodził do lądowania, kiedy się pochylał, wytwarzały się różne napięcia, a wiatr potrącając te „struny", grał na nich niezwykłą symfonię, jakby na harfie. Nie zapomnę tego nigdy i myślę, że pod tym względem tamten samolot zdecydowanie górował nad współczesnymi.

Bardzo starałem się dostać do lotnictwa. Już w 1936 roku próbowałem złożyć podanie do Szkoły Małoletnich (były takie w Krośnie i w Bydgoszczy). Posłano mnie do Warszawy na komisję lekarską. Wszystko było genialnie, ale uznano, że mam za mały wzrost. Dzisiaj w lotnictwie jest to raczej zaleta. Wtedy w wojsku musiały być „chłopy jak dęby". W następnym roku znowu stanąłem przed komisją lekarską. Wzrost już miałem w normie, ale pojawiły się inne zastrzeżenia: ojciec mój brał udział w Rewolucji Październikowej, walczył w szeregach Armii Czerwonej. Po powrocie do kraju, w 1920 roku siedział w więzieniu, potem miał kłopoty z otrzymaniem pracy.

Zamiast do szkoły lotniczej, zostałem więc przyjęty wprost do pułku lotniczego i tak zostałem strzelcem pokładowym na naszym słynnym PZL-37 „Łoś" — wówczas jednym z najlepszych na świecie w swojej klasie. Tyle tylko, że było ich o wiele za mało.

Zajmowałem stanowisko górnego strzelca, które miało zasadnicze znaczenie... Stanowisko dolne przeznaczone było nie tyle dla obrony, bo rzadko kto atakował od dołu, ale przewidziane było w czasie lotów koszących do atakowania celów naziemnych, likwidowania żywej siły przeciwnika. Stanowisko górne wyposażone było początkowo w dwa sprzężone karabiny maszynowe angielskie typu „Vickers", potem zastosowano krajowej produkcji, jak je nazywaliśmy „Szczerbaki", małego kalibru mauzerowskiego, ale za to szybkostrzelne — 1.100 strzałów na minutę. To była — jak się o tym sam przekonałem — dość skuteczna broń.

(c. d. n.)

Opracował: J. POTĘGA
Foto: A. Wach

Powiedzieli reporterowi tygodnika „Politechnik" że nie mają perspektyw. Że są nie wykorzystani. Że siedzą na referenckich stołkach, z dyplomami magistrów i inżynierów w kieszeni, z rozdziawioną z nudy gębą. Los niełaskawy rzucił ich na kocie łby między sennych woźniców i pełnych energii młodzieńców bijących za nic. Między nieformalne grupy rodzinno-kumoterskie, od których wszystko zależy. Na prowincję, która swej nowoczesności dowodzi, wpisując w odpowiednie rubryki „stan kadr" — tylu to, a tylu ludzi z wyższym wykształceniem. I na tym koniec. — Uciekają — to i dobrze. Mądrych nam nie trzeba...

Iwona Śledzińska

O czym innym...

Sala konferencyjna ZPP „Sandra" w Aleksandrowie. Przy nakrytych suknem stołach, ramię w ramię magistrowie i inżynierowie. Ci na stażu, ci po stażu i ci, którzy tytułów jeszcze nie mają, ale indeksy już tak. Wśród nich pierwsza zakładowa pani inżynier — z którą 15 lat temu nie wiadomo było co zrobić, jako że jedna jedyna... potrzebna była wszędzie. I dwie młodsze stażystki. W „Sandrze" od miesiąca, we własnych zastępczych czterech ścianach od kilku nocy. Jedna skarży się na brak drążka w szafie. Przedstawiciele rady zakładowej, egzekutywy POP, dyrekcji. Będzie wielka dyskusja na temat spraw, poruszanych w piśmie „Politechnik". Zakładowy psycholog proponuje — zastanówmy się na ile słuszne są ostro sformułowane uogólnienia — czy nie mamy perspektyw, czy jesteśmy niepotrzebni, czy służymy wyłącznie statystyce, czy w zakładzie nikt o nas nie dba. Proponuje dyrektor — zastanówcie się nad niedoskonałościami stażu pracy, polityki, awansów, powiedzcie, jak co roku, co was boli, przedstawcie model adaptacji młodego inżyniera w zakładzie, korzystny dla was i dla zakładu.

GŁOS PIERWSZY. Jestem stypendystą „odkupionym" od innego zakładu. Przyszedłem — proponują mi stanowisko starszego referenta technicznego z pensją 1.800 zł. Chcę pracy dla żony. Mówią — dobrze. Czekam do dzisiaj. Minęły dwa lata. Poszedłem do dyrektora naczelnego. Wydał polecenie — przyjąć w pierwszej kolejności. Minął rok. Mieszkanie już mam otrzymałem przez przypadek: jeden z inżynierów wyjechał do innego miasta (...) Panuje tu jednak bezduszność. Tak od podszewki, nie najlepiej wygląda opieka nad ludźmi, którzy przychodzą z zewnątrz (...) Stawki na stażu? Moja była przyczyna pierwszego zgrzytu (...) Ale są i pozytywy. Teraz zarabiam 2.800 i 25 proc. premii.

GŁOS DRUGI. Kto chce pracować, „Sandry" nie opuści. Każde stanowisko kierownicze jest dublowane młodym absolwentem. Dyplom uczelni nie zawsze daje umiejętność zarządzania; inżynier powinien zaczynać od stanowiska robotniczego. Ludzie bez dyplomów na stanowiskach kierowniczych, są wyselekcjonowani. Często nie zastąpi ich 5 inżynierów. Ambicją naszą powinno być, by jak najszybciej nie mieć ale umieć więcej niż kierownik (...) Często chce się awansować dla wyższej stawki, bo zarobki uzależnione są od stanowiska. I tu tkwi zasadniczy błąd. W zakładzie produkcyjnym potrzebni są też inżynierowie szeregowi.

GŁOS TRZECI. Pracując w „Sandrze" ukończyłem studia. Czy stażyści mają perspektywy? Moim zdaniem często awansujemy ich zbyt szybko.

GŁOS CZWARTY. Pracuję trzy lata, i jak dotąd nie słyszałem żadnych uwag typu — pan pracuje źle. Jestem ekonomistą, nie jestem żadnym kierownikiem. A wydaje mi się, że ekonomistów uczelnia wyjątkowo dobrze przygotowuje do kierowania. Dlaczego spośród trzech inżynierów w dziale głównego energetyka awansował ten, a nie inny? Co to za przypadkowość w polityce kadrowej? Dlaczego nie urządza się konkursów? Stawki, rzecz bardzo ważna. Ale nie najważniejsza, my tu sobie mówimy — wiesz stary, jak chcesz awansować, ożeń się z córką dyrektora. Szkoda, że nie pomyślałem o tym wcześniej. Nie trzeba było żenić się przed przystąpieniem do pracy.

GŁOS PODSŁUCHANY. — Nie wiadomo, czy córka dyrektora chciałaby pana właśnie za męża...

☆ ✱ ☆

— W „Sandrze" pracuje 330 pracowników umysłowych. W tym 42 absolwentów szkół wyższych, zaś odbywających studia — 14. Dla 15 kolejnych osób zakład ufundował stypendia, 19 — skierował na studia. Stanowisk kierowniczych jest 43. Z nich 16 zajmują ludzie z wyższym wykształceniem, 8 absolwentów wyższych uczelni ma prawo do pieczątki — zastępca kierownika, 15 — starszy referent, referent. W kierowniczej kadrze rezerwowej przewidziano miejsce dla 13 osób z wyższym wykształceniem (z wypowiedzi dyrektora naczelnego „Sandry").

GŁOS PIĄTY. A ja mówię, że zakład wykazuje o nas taką troskę, że to aż w oczy kole „miejscowych". Ilu ludzi czeka w Aleksandrowie na mieszkanie? Ponad 2 tysiące. A my co — dwie trzecie wkładu wpłacanego spółdzielni, pożyczka na uzupełnienie, mieszkanie zastępcze razem z meblami...

GŁOS SZÓSTY. Czy istnieje konflikt między starymi i młodymi tego typu, że wy nic nie umiecie a my wszystko? Chyba nie. Czy istnieje konflikt na płaszczyźnie materialnej? Chyba tak. Czy pracują w zakładzie ludzie pokoligaceni? A gdzie nie pracują? Czy odsunięto kogoś na boczny tor? A gdzie nie ma takich przypadków? Czy „Sandra" potrzebuje tylu absolwentów? Jasne, tyle, że nie wszyscy siądą szybko na kierowniczych fotelach...

GŁOS SIÓDMY I DLA NASZYCH POTRZEB OSTATNI. Pracuję tu od roku 1946. Pięciu groszy nawet od zakładu nie dostałem, a jakoś o krzywdzie nie mówię. Mieszkanie zdobyłem, rodzinę mam. Dyskusja ta obraca się wokół pieniążków. A mnie się wydaje, że najpierw trzeba coś z siebie dać, a potem dopiero żądać. Może nie mam racji, jako że studiów wyższych nie kończyłem...

Piąta godzina spotkania.

Ponad dwadzieścia wypowiedzi. Piękny plon. Rozeszli się od suknem pokrytych stołów w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. *Nikt nie przegrał, nikt nie wygrał. Ci, którzy już mają wymarzone stanowisko i mieszkanie, basowali — w „Sandrze" dobrze. Ci, którzy jeszcze nie — natychmiast — a nieprawda. Samo życie...*

Poza protokołem:

Miała to być relacja o młodych gniewnych, którzy wygarniają dyrektorowi — My się tu marnujemy na referenckich stołkach, które pan stworzył, by nam na stażu dać te 500 złotych więcej, a tymczasem organizacja w zakładzie leży, transport leży, zaopatrzenie leży, ruch racjonalizatorski leży. Miała to być relacja o młodych gniewnych krzyczących. — Nie wiążcie nam rąk, chcemy działać, ulepszać, modernizować. Dlaczego lekceważycie nasze plany, projekty, pomysły? Miała to być relacja o polityce fundowania stypendiów, która dopuszcza takie „kwiatki" że zakład pończoszniczy mógłby kształcić sobie nawet historyka sztuki. Miała to być relacja o przestarzałych przepisach i taryfikatorach, które w rzeczy samej, młodych ludzi z dyplomami nie kochają. Miała to być relacja o konfliktach, które nie powinny przeradzać się w antagonizmy i w zaślepione „moje na wierzchu". Miały drzazgi lecieć z pokrytych suknem stołów — koniec z kompleksem prowincji, od czego my młodzi, koniec kocich łbów...

NIE WYSZŁO. MÓWIONO O CZYM INNYM.

Kandydaci na studia dla pracujących walczą już o indeksy

● Mniej zgłoszeń na PŁ ● Konieczna zgoda pracodawcy

Jak nas poinformowano w dziale nauczania **Uniwersytetu Łódzkiego**, w tym roku o przyjęcie na studia dla pracujących ubiega się tu **1260** osób (nie licząc kandydatów na wydz. ekonomiczny, na który przyjęcia odbyły się już w kwietniu br.). Pierwsze egzaminy pisemne rozpoczęły się 11 i 12 czerwca, a przystąpili do nich kandydaci na biologię, geografię, matematykę i fizykę. Wczoraj i dziś zdawali i zdawać będą kandydaci na prawo oraz filologię polską i rosyjską, a 17 i 18 bm. — na zawodowe studium administracyjne i historię. W tych dniach wywieszone zostaną pierwsze listy osób dopuszczonych do egzaminów ustnych.

A oto jak wyglądają tegoroczne limity przyjęć na studia dla pracujących w UŁ: wydz. filozoficzno-historyczny — 30 miejsc, filologiczny — 80, wydz. matematyki, fizyki i chemii — 160, wydz. biologii i nauk o ziemi — 120, prawo — 150, zawodowe studium administracyjne — 140.

Na **Politechnice Łódzkiej** egzaminy dla kandydatów na studia dla pracujących rozpoczną się 21 czerwca i **obejmować będą egzamin pisemny i ustny z matematyki oraz egzamin ustny z fizyki.** W roku bieżącym do dotychczasowych 5 kierunków studiów dla pracujących (mechaniczny, chemiczny, elektryczny, włókiennictwo, budownictwo lądowe) doszedł jeszcze jeden — chemia spożywcza. Trzeba przy tym dodać, że obydwa kierunki chemiczne przyjmują tylko kandydatów na **studia zaoczne, a nie wieczorowe. Łącznie w nowym roku akademickim PŁ dysponuje na studiach dla pracujących ok. 900 miejscami. W porównaniu z ub. rokiem zmniejszyła się jednak znacznie — bo o 800 osób — liczba kandydatów, których zgłosiło się w tym roku tylko 1.900.**

Warto przypomnieć, że studia dla pracujących, będące niewątpliwie szansą dla ludzi ambitnych, pragnących podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, opierają się głównie na samodzielnej pracy studentów, wymagają dużej dojrzałości, dyscypliny, wytrwałości i niełatwego godzenia obowiązków studenta z obowiązkami pracownika. **Obok świadectwa dojrzałości kandydaci na studia legitymować się muszą co najmniej 2-letnim okresem pracy, której charakter odpowiadać winien wybranemu kierunkowi studiów, z tym, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach rektor może skrócić ów wymóg do jednego roku.** O przyjęcie na studia zaoczne uniwersyteckie mogą ubiegać się również kobiety, które ze względów rodzinnych — zamążpójście, wychowywanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa domowego — zmuszone były przerwać pracę zawodową. Drugim warunkiem koniecznym dla dopuszczenia do studiów dla pracujących jest **uzyskanie skierowania na studia przez zakład pracy zatrudniający przyszłego studenta.** Skierowanie to jest niezbędne, jako że studia dla pracujących wymagają pewnych świadczeń ze strony pracodawcy na rzecz pracownika-studenta (np. urlopy, zwroty kosztów przejazdu do szkoły itp.).

Sł.

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH
w ŁODZI
zawiadamia, że:
TURYSTYCZNE BUTLE
na PROPAN - BUTAN
przyjmowane są do legalizacji
w Łodzi, przy
ul. CZYTELNICZEJ 14
w poniedziałki, środy, piątki,
w godz. 10—14.
Tel. 414-96.

Dnia 14 czerwca 1971 roku zmarł opatrzony świętymi sakramentami przeżywszy lat 87, w kapłaństwie 62

S. † P.

KSIĄDZ

FRANCISZEK JELIŃSKI

Kandydat Teologii, Prałat Domowy Jego Świątobliwości, Prałat Archidiakon Kapituły Katedralnej Łódzkiej, Proboszcz parafii Najśw. Zbawiciela w Łodzi.

Dnia 15 czerwca o godz. 19.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok z plebanii do miejscowego kościoła parafialnego i odprawiona będzie Msza Św. za spokój duszy Zmarłego.

Dnia 16 czerwca (środa) o godz. 17 zostanie odprawione nabożeństwo pogrzebowe, po czym kondukt wyruszy na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, gdzie nastąpi złożenie zwłok w grobowcu kapitulnym.

KAPITUŁA KATEDRALNA ŁÓDZKA, DUCHOWIEŃSTWO PARAFII N. ZBAWICIELA I DEKANATU ŁÓDŹ-ZACHÓD

Dnia 12 czerwca 1971 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

S. † P.

FRANCISZEK ULANOWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca 1971 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI i RODZINA

Dnia 12 czerwca 1971 r. zmarł w wieku 77 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

WŁADYSŁAW SIKORSKI

były pracownik Zakładów im. T. Ajzena

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 czerwca 1971 r. o godz. 17 z domu przedpogrzebowego cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI i WNUCZĘTA

Dnia 12 czerwca 1971 r. zmarł w wieku 63 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

MARIAN MALINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 czerwca 1971 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 13 czerwca 1971 r. zmarła w wieku 64 lat

S. † P.

IRENA PIASECKA

z domu POWALSKA

Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 15 czerwca 1971 r. o godz. 16.30 w kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot 104, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Doły. Pogrzeb odbędzie się o godz. 17.15, o czym zawiadamiają:

MATKA, MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA, SIOSTRY, BRAT oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 12 czerwca 1971 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 71 lat

S. † P.

FELIKS HANS

emeryt kpt. pożarnictwa

długoletni, były komendant Straży Pożarnej w Pabianicach, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz medalami za zasługi dla pożarnictwa.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca 1971 r. o godz. 15 z kościoła św. Mateusza w Pabianicach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 11 czerwca 1971 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż i Tatuś

S. † P.

ANTONI BURAWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 czerwca 1971 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKI i RODZINA

URLOPY, WAKACJE, WCZASY
– JUŻ BLISKO!
Właśnie teraz trzeba pomyśleć
o kupnie
radioodbiornika turystycznego!
Specjalistyczne sklepy ZURiT
dysponują dużym wyborem
RADIOODBIORNIKÓW, które można
kupić za gotówkę i na raty.
Dokonując zakupu zbiorowego poprzez swój zakład pracy, korzystasz z wyjątkowo niskich rat, które wynoszą 40 zł.

NAJPIĘKNIEJSZA
SZTUCZNA BIŻUTERIA
w nowym sklepie
PHD *Jubiler*
Łódź, ul. Piotrkowska 128

Dziś w Radio i Telewizji

WTOREK, 15 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Publicystyka międzynarodowa. 8.10 Plebiscytowa piosenka m-ca. 8.15 Gra Polska Kapela. 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00 „Melodie z filmowej taśmy". 9.40 Dla przedszkoli „Po tęczowym moście" — słuchow. 10.00 Wiad. 10.05 „Takuba" — fragm. opow. 10.25 Utwory Albeniza i Turiny. 10.50 „Nowości Instytutu Celulozy". 11.00 Dla absolwentów szkół średnich „Złoty wiek". 11.30 Dedykujemy II zmianie. 11.49 Rodzice a dziecko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie dla wszystkich. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Polska muzyka ludowa. 13.20 Z nagrań Ork. Mandolinistów ŁRPR. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Pisarz i książka — „Tu mówi morze". 14.30 Utwory organowe. 15.00 Wiadomości. 10.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Ze świata opery. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.30 Śpiewa „Mazowsze". 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Poseł u siebie. 21.20 „Gra w milczenie" — słuch. 22.05 Z muzyki rosyjskiej. 23.00 Dziennik. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Gra zespół J. Miliana. 23.40 „Tańczymy do północy". 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Biuro Listów odpowiada. 8.45 „Kwadrans dla śpiochów". 9.00 Z muzyki baroku. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Na estradach u naszych przyjaciół. 10.25 Zespół Dziewiątka. 10.55 Z cyklu: „Kantata i oratorium na przestrzeni dziejów". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 J. Sibelius: Poemat symfoniczny „Córka Pohjoli". 12.45 (Ł) Aud. z cyklu: „Szlakami walk i zwycięstw". 13.05 (Ł) Gra trio bandurzystów. 13.20 (Ł) Piosenki radiowej listy przebojów. 13.40 Aud. o twórczości pisarza bułgarskiego Kamena Kalczewa. 14.00 Wiad. 14.05 Spotkanie z Ork. PR p.d. S. Rachonia. 14.45 Biękitna sztafeta. 15.00 Muzyka polska. 16.00 Wiad. 16.05 „Żołnierski koncert życzeń". 16.43 (Ł) Omówienie programu. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Słynni wykonawcy muzyki rozrywkowej. 17.25 (Ł) „Dwie strony medalu" — mag. 17.55 (Ł) Utwory fortepianowe gra T. Chmielewski. 18.10 (Ł) Radioreklama. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny „Wesoła, stara Anglia". 21.16 Kompozytor tygodnia — L. van Beethoven. 21.31 Rep. literacki. 21.51 Wszystko o jednej piosence. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Radiowe debiuty poetyckie. 22.48 Aud. poetycka. 23.03 Koncert symfoniczny Ork. PR i TV w Krakowie. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Muzyczna poczta UKF. 9.00 „Trędowata" — odc. pow. 9.10 „10.000 kroków zespołu „Omega". 9.30 Nasz rok 71. 9.45 Klasycy wiedeńscy inaczej. 10.00 Słynne kwartety jazzowe „Modern Jazz Quartet". 10.15 Aud. Radia ONZ. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Wszystko dla pań. 11.45 „Klimaty" — odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na krakowskiej antenie. 15.00 Temida z importu — gawęda. 15.10 Z prywatnej płytoteki — L. Hampton. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Amator przy kierownicy. 15.50 Śpiewa E. Klaczkin. 16.10 Program dnia. 16.15 Pastisze wciąż modne. 16.30 A. Vivaldi — Sonata C-dur na lutnię i klawesyn. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi. 17.30 „Trędowata" — odc. pow. 17.40 Sonety o instrumentach — altówka. 18.00 „Wielkanoc 1916" — gra zespół „Nucleus". 18.10 Pod bocianiz gniazdem. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia — G. Zapolska — „Listy". 19.15 „Złote" płyty „Polskich Nagrań". 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 20.40 Skarb nie odkryty — gawęda. 20.50 Dzieła i twórcy — G. Bizet. 21.30 600 sekund tanga. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 P. Czajkowski — „Eugeniusz Oniegin". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elvis Presley. 22.15 „Geniusz zła" — odc. pow. 22.45 „W stylu „sweet". 23.00 Niezapomniane recytacje — M. Wyrzykowski. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Jean Jacques Debout.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: Język polski dla klas I licealnych — Fryderyk Schiller — „Zbójcy" (W). 10.00 „Miejsce dla jednego" — film fab. prod. pol. (z Poznania). 12.45 Przysposobienie rolnicze (z Poznania). 13.55 Przysposobienie rolnicze (z Poznania). 15.00 Matematyka dla ósmoklasistów (W). 15.20 Politechnika TV: Matematyka I roku, Ekstrema, cz. III (z Wrocławia). 15.55 Politechnika TV: Matematyka I roku. Metoda najmniejszej sumy kwadratów (z Wrocławia). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Telewizyjny Ekran Młodych (W). 18.20 Wiadomości dnia (Ł). 18.35 „Jak zbudować domek" — program ekonomiczny (W). 19.20 Dobranoc — „Jacek w krainie baśni" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Miejsce dla jednego" — film fab. prod. pol. (z Poznania). 21.30 Panorama Literacka (W). 22.00 Dziennik (W). 22.15 Kronika mistrzostw Europy w boksie w Madrycie (W). 22.55 Politechnika I roku (powt. z Wrocławia). 23.30 Politechnika TV: Matematyka I roku (powt. z Wrocławia).

PROGRAM II

17.35 Russkij jazyk po TV (34) powt. kursu jęz. ros. 18.05 „Chcę zdać egzamin wstępny". Matematyka cz. II. 18.35 „U naszych przyjaciół" — „Rumunia nieznana" — film dok. prod. rum. 18.55 „Teoria kolejek" — z cyklu: „Gawędy matematyczne" (12). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Spotkania Warszawskie" (IX) OTV Warszawa na ekranie. 21.05 24 godziny. 21.15 Polski film telewizyjny „Młode talenty" — z serii: „Wojna domowa" (XI). 22.00 Walter and Connie (20) kurs jęz. ang. 22.30 Kino Wersji Oryginalnej — film prod. ang.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYCHODNIA Skórno-Wenerologiczna m. Łodzi, ul. Zakątna 44, pokój 17, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 3794 k

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki nr 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych. Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-67 3632 k

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne, 16.30—19. Próchnika 8

Dr BORECKI — ginekolog. Traugutta 9

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne. 16—19. Piotrkowska 59, oprócz sobót 10968 g

DZIAŁKĘ 0,90 ha w Ozorkowie sprzedam. Oferty „10355" Prasa, Piotrkowska 96

WIŚNIOWA Góra — dom letniskowy sprzedam. — Dwa pokoje wolne. Wiadomość Piotrkowska 17, portiernia, godz. 6—17

SILNIK przyczepny do łodzi „Moskwa 25 KM" mało używany tanio sprzedam. Zgierska 153 — warsztat 11494 g

„ZORKĘ 4", adapter walizkowy — nowe sprzedam. Tel. 563-29, po 19

PIANINO „Arnolda Fibigera" tanio sprzedam. Tel. 371-37 11322 g

WÓZEK bliźniaczy, głęboki (nowoczesny) sprzedam. Rolnicza 35

FISHARMONIĘ kupię — może być zepsuta. Oferty „10504" Prasa, Piotrkowska 96

SZAFĘ-garderobę (złota brzoza) sprzedam. Centralna 40 m. 3, tel. 513-15 Krajewski (od Warszawskiej) 10344 g

PIECE kaflowe, ładne. sprzedam. Spartakusa 11

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO — fabrycznie nową sprzedam. Dąbrowa, ul. Zbaraska 23—2, bl. 713, w godz. 16—20

„ZASTAVĘ 750" sprzedam. Wiadomość: Łódź, Wólczańska 19 m. 2, po godz. 17 11415 g

SAMOTNA po studiach poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 679-00 wewn. 85 10957 g

PRZYJMĘ na mieszkanie Kowieńska 9—16

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny Oferty „10343" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju samodzielnego w domku jednorodzinnym na 3—4 lata. Oferty „10346" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię 59 m kw., bloki ul. Kasprzaka, zamienię na 2 lub 3 pokoje, kuchnię — bloki okolice Wojska Polskiego. Oferty „10350" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego na 3 lata. Oferty „10341" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ 25 m kw., słoneczny, woda, gaz, I piętro, blisko śródmieścia, zamienię na 2 pokoje, kuchnię — bloki. Tel. 263-43, godz. 8—15

GDYNIA — bloki kwaterunkowe M-3 (pokój z wnęką, kuchnia), zamienię na mieszkanie równorzędne lub większe w Łodzi. Wiadomość Gdynia, ul. Rolnicza 10-b, m. 40. Maksymowicz

DĄBROWA — M-4 spółdzielcze, zamienię na M-3 kwaterunkowe. Okolica Ronda Titowa. Oferty „10419" Prasa, Piotrkowska 96

OSIEDLE Wł. Bytomskiej, mieszkanie 2-pokojowe 59 m. kw., zamienię na 3—4-pokojowe bloki w tym samym osiedlu. Tel. 356-17, godz. 8—13 10423 g

GARAŻU lub miejsca na garażowanie samochodu w okolicach ul. Leczniczej (Chojny) poszukuję. Tel. 663-22 po 17 — 468-54

RABKA — przyjmę dzieci, doskonałe warunki, opieka lekarska. Beda, Rabka, ul. Krótka 4, tel. 16-77 3417 k

MATEMATYKA, fizyka, magister Niepokojczycki, tel. 533-20 10430 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. **Egzaminy wstępne**, poprawki. 237-57, mgr Pluskowski 10916 g

MATEMATYKA — egzaminy (korepetycje). Brożyński, tel. 840-86

SUKNIE ślubne wypożyczam, Piotrkowska 38, Walczak 9416 g

SZLIFOWANIE cylindrów, naprawa wałów korbowych — wykonuje warsztat, Pabianicka 177, Biernacki 10877 g

MONTAŻ i naprawę anten TV wykonuje Sp-nia „KOMINIARZ" w Łodzi, ul. Piotrkowska 50, telefon 232-64 3051 k

Ferma **CHINCHILLA** w Grywałd, powiat Nowy Targ, poszukuje poważnego wspólnika z gotówką, do uruchomienia wielkotowarowej produkcji skór szynszyli

KIEROWCO! Wytnij! Zachowaj! Zapłony ustawiam aparatem elektronowym „Boscha". Pomiary elektryczne. M. Piotrowski, Włościańska 13 — boczna Łagiewnickiej, przystanek za Warszawską. Godziny pracy 8—20 10499 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA" Warszawa, Elektoralna 11

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1) W dniach od 21. do 23. VI. br. w godz. od 6.30 do 17.00.
ulice: Nowy Świat, Widzewska, Batorego, Cicha, Wiejska, Siemiradzkiego od Dąbrowskiego do Siedleckiej i przyległe.

2) W dniach od 21. do 26. VI. br. w godz. j.w.
ulice: Pabianicka od Rudzkiej do Elbląskiej, Wędkarska, Pogorzel, Koszalińska, Ciechocińska, Solankowa i Chocianowicka

3) W dniach od 23. do 26. VI. br. w godz. j.w.
ulice: Łukaszewska, Moskuliki, Radziecka od nr 87 do Marmurowej, Budy, wieś Łukaszew i Wódka

4) W dniach od 28. do 29. VI. br. w godz. j.w.
ulice: Żucza, Rogowska, Wiewiórcza, Kasztelańska od Wycieczkowej do Jagodowej, Owcza, Kacza, Wycieczkowa od Wiewiórczej do Woskowej, Działka, Boruty, Piaskowa, Chromowa, Książka od Rogowskiej do nr 37, Stasia, Kobaltowa, Łupkowa, Kryształowa, osiedle Rogi, Opolska, Okólna od Strykowskiej w kier. Łukaszewa, Herbowa, Łodzianka od Herbowej do Strykowskiej.

Srebro — złom
kupują sklepy
„Ars Christiana"
ŁÓDŹ,
ul. Jaracza 1,
ul. Lutomierska 14

PRZETARG

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta nr 12 ogłasza przetarg na wykonanie robót elewacyjnych wewnętrznych w budynku przy ul. Traugutta nr 12. Oferty należy składać do dnia 22. VI. 1971 r. w sekretariacie WKZZ, Łódź, ul. Traugutta 12, II piętro, pokój 206 w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na roboty elewacyjne". Bliższych informacji udziela administracja WKZZ, Łódź, ul. Traugutta 12, pokój 221. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 24. VI. 1971 r. w administracji WKZZ. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3999-k

WYŚWIETLANIE
RYSUNKÓW TECHNICZNYCH I PLANÓW
NA PAPIERZE I KALCE TRANSPARENTOWEJ
WYKONUJE SZYBKO I DOBRZE
WYŚWIETLARNIA SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
IM. H. SAWICKIEJ W ŁODZI, UL. TUWIMA 36,
TEL. 299-36.

Nowe części zamienne do samochodów:

- „FIAT" 1100, 1300 i 1800, „ZASTAWA", „MOSKWICZ" — do nabycia w Stacji Obsługi nr 24, al. Kościuszki 73-75, tel. 665-28.
- „TRABANT" 500, 600, 601, „WARTBURG" 300, 301, 312, 353, „SYRENA" 102, 103, 104 — do nabycia w Stacji Obsługi nr 20, ul. Wigury 7, tel. 613-01, 657-28.
- „WARSZAWA", „STAR", „SYRENA", „ZASTAWA" — do nabycia w Stacji Obsługi w Pabianicach, ul. Żymierskiego 34, tel. 24-64.

do motocykli:

- „WFM", „WSK", „IŻ", „SHL" 150 i 175, „JUNAK", „JAWA" 175 i 250, „OSA", „WIATKA", „AVO", „VEROLEX" oraz MOTOROWERÓW „SIMSON", „RYŚ", „ŻAK" — do nabycia w Stacji Obsługi, ul. Sienkiewicza 159, tel. 603-24.

Części do motocykli (prócz „SHL" 175 i „JUNAK") sprzedawane są po znacznie obniżonych cenach

oferuje

Jednostkom gospodarki uspołecznionej
i osobom prywatnym

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

Śledztwo

Minister spraw wewnętrznych zwolnił ze służby Henryka Zmijewskiego i Stanisława Smolnika, zastępców dyrektorów departamentów w MSW oraz Janusza Kawalę i Jerzego Milkę, naczelników wydziałów w MSW po ujawnieniu, że przekraczali swe kompetencje służbowe, dopuścili się nadużyć i utrzymywali związki z elementem przestępczym.

Zebrany w tym zakresie materiał dowodowy przekazano prokuraturze, która wszczęła śledztwo i zastosowała wobec podejrzanych areszt tymczasowy.

Śledztwo w niniejszej sprawie toczy się pod nadzorem Prokuratury Generalnej.

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Wczoraj o godz. 7.00 na skrzyżowaniu ul. Czechosłowackiej i Mazowieckiej kierowca taksówki nr 922 potrącił na jezdni 74-letniego Jana G. (Ormiańska 2). Poszkodowany doznał wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. Przewieziony do szpitala.

◆ O godz. 10.25 na ul. Wólczańskiej 215 samochód ciężarowy nr FS 1044, należący do PKS w Sieradzu, na skutek nieprawidłowej jazdy kierowcy, uderzył w „Żuka" IS 8360. „Żuk" został uszkodzony na sumę ok. 4 tys. zł.

◆ W Miejskim Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej przy ul. Limanowskiego 105 pracownik przedsiębiorstwa Janusz Ż. uległ wypadkowi. Maszyna zmiażdżyła mu dwa palce. Przewieziony do szpitala.

◆ W Ozorkowie pod motocykl prowadzony przez Stanisława W. wpadła, wybiegając raptownie na jezdnię, 11-letnia Elżbieta S. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń ciała.

◆ W Ignacewie, pow. Piotrków, na wiadukcie, prowadząca samochód Jadwiga M. straciła panowanie nad kierownicą i pojazd spadł z wysokości 10 m. Jadwiga M. doznała urazu kręgosłupa, a Zygmunt M. — rany podudzia. Straty materialne — 20 tys. zł.

POGODA

Dziś w ciągu dnia umiarkowany rozwój chmur. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane, zachodnie. Jutro możliwy przelotny deszcz, lub burze. Temperatura bez zmian. Dziś zachód słońca o godz. 20.03, jutro wschód o godz. 3.21. (Dziś imieniny obchodzą Jolanta i Bernard).

Polska w czołówce największych eksporterów statków

Polska należy do krajów liczących się coraz bardziej wśród największych światowych producentów statków, m. in. ze względu na wysoki udział eksportu w ogólnej produkcji polskiego budownictwa okrętowego. Od dwóch lat udział ten przekracza 70 proc., co daje nam, jako eksporterowi statków, ósme miejsce na świecie — przed Wielką Brytanią, Francją czy NRF.

Warto przy tym zaznaczyć, że choć jednostki wyprodukowane przez polskie „fabryki okrętów" pływają dziś po morzach i ocenach świata pod banderami dwudziestu kilku państw, to jednak największym odbiorcą naszych statków był i jest ZSRR.

Wystarczy chociażby powiedzieć, że **we flocie radzieckiej prawie co piąty statek nosi znak firmowy jednej z polskich stoczni, zaś sponad 1050 statków wyprodukowanych dotąd przez nasze stocznie, 543 jednostki budowano na zamówienie armatorów radzieckich.** Pierwszy kontrakt zawarty został w 1949 roku, a długoterminowe umowy z ZSRR — na różnego rodzaju jednostki rybackie i statki towarowe o wielorakim przeznaczeniu — spowodowały znaczne przyśpieszenie tempa rozwoju rodzimej techniki okrętowej, całego zaplecza konstrukcyjnego i naukowo-badawczego. Co ciekawe — jubileuszowa 5-milionowa tona nośności statków wybudowanych po wojnie przez polskich stoczniowców „zmieściła się" akurat w zbudowanym na zamówienie radzieckie chłodnicowcu M/S „Janis Rajnis", przekazanym niedawno do eksploatacji. Statek-jubilat powstał w Stoczni Gdańskiej i przeznaczony jest do przewozu bananów, owoców cytrusowych, masła i szeregu innych towarów mrożonych. **(SI)**

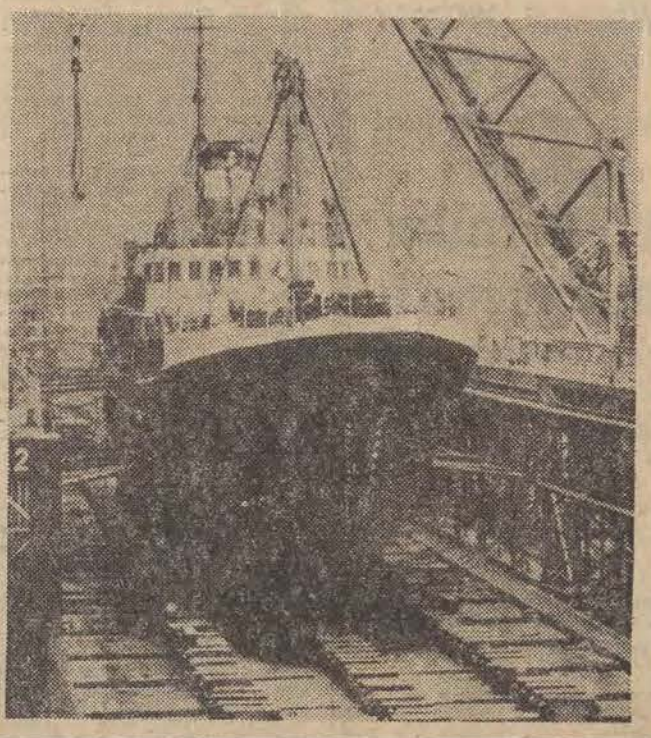

Czytelnicy „DŁ" na odbudowę ZAMKU

W sobotę i wczoraj na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie wpłacili:

uczniowie klasy VIIIa Szkoły Podstawowej nr 40 (Prausa 2) z okazji zakończenia roku szkolnego, dziękując swej wychowawczyni p. J. Janiak za włożony trud, zamiast kwiatów — 400 zł na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Bardzo nam się podoba ta forma podziękowania nauczycielowi i wychowawcy i mamy nadzieje, że inne klasy, innych szkół łódzkich pójdą w ślady VIII a z SP nr 40. Ponadto wpłaciły: klasa Va Szkoły Podstawowej nr 23 (Gdańska 16) — 40 zł; Biuro Projektów Wodnych (Plac Zwycięstwa 5) — 1 581 zł; Koło Spółdzielczyń przy Spółdzielni Pracy „Splot" — 831,80 zł; Szkoła Podstawowa nr 159 (Al. 1 Maja 89) — 390 zł.

Suma wpłacona za pośrednictwem naszej redakcji sięga już 450 tys. zł. Mamy nadzieję, iż w związku z uroczystościami zakończenia roku szkolnego, wkrótce przekroczymy pół miliona. (jp)

Autobusy z „Autosanu" dla przodujących załóg

Problemy szybkiego rozwoju komunikacji — zwłaszcza autobusowej stają się zagadnieniem pierwszoplanowym. Tymczasem możliwości produkcji tego rodzaju pojazdów największej w kraju Fabryki Autobusów w Sanoku wynoszą w br. ok. 3300 autobusów. W związku z tym podjęto niedawno decyzje dotyczące modernizacji i rozbudowy fabryki, co pozwoliłoby zarówno na znaczne zwiększenie liczby wytwarzanych tu autobusów (do 4,5 tys. sztuk w 1975 r.), jak i na uruchomienie produkcji nowych typów pojazdów o europejskim standardzie.

Załoga fabryki postanowiła wykonać dodatkowo w bież. roku 50 autobusów typu „H-100" w wersji dalekobieżnej. Pojazdy te w myśl założeń CRZZ zostałyby przeznaczone dla załóg przodujących przedsiębiorstw na terenie kraju, które zajmowały czołowe miejsca we współzawodnictwie, zdobywały sztandary przechodnie itd.

KULTURA I OKOLICE

Teatr i dramat XX wieku

Pierwsze półrocze br. poważnymi osiągnięciami kończy Klub Miłośników Teatru przy TPL, szukający stale różnorodnych form propagowania kultury teatralnej.

Udany cykl wykładów o teatrze i dramacie XX wieku, poważny udział w obchodach Międzynarodowego Dnia Teatru (przyznanie dorocznej nagrody „Srebrnej Łódki"), wydanie specjalnego plakatu okolicznościowego, konkurs na szkolny plakat teatralny, wycieczka do Teatru im. Bogusławskiego do Kalisza oraz konkurs na szkolną recenzję teatralną, to tylko niektóre przykłady akcji i inicjatyw podejmowanych przez klub.

Ostatnio w sali kominkowej Teatru im. Jaracza odbyło się specjalne spotkanie poświęcone cyklowi wykładów „Teatr i dramat XX wieku".

Jedna z organizatorów tego cyklu, przewodnicząca Klubu Miłośników Teatru przy TPL mgr Krystyna Bobrowska wypowiada się na ten temat:

„Potwierdzają się pozytywne oceny, dotyczące samej inicjatywy zorganizowania cyklu takich wykładów, wypełniających polonistom poważną lukę w ich zajęciach z młodzieżą. Zdajemy sobie jednak sprawę, że w akcji tej można by ulepszyć jeszcze niejedno, gdybyśmy taki cykl kontynuowali w przyszłym roku szkolnym.

Prognozy są sprzyjające, ponieważ cieszymy się zainteresowaniem środowiska nauczycielskiego oraz życzliwością i konkretnym poparciem wszystkich współpartnerów TPL, tzn. Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi, Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, Teatru Nowego oraz mamy atut najcenniejszy dla nas — poparcie kierowanego przez prof. Stefanię Skwarczyńską zespołu pracowników naukowych Katedry Teorii Literatury Teatru i Filmu, który znalazł właściwą formę, ażeby podzielić się z młodzieżą swoją wiedzą o teatrze".

(M. J.)

„Calineczka" w Arlekinie

Hans Andersen napisał wiele pięknych bajek. Ale chyba najpiękniejszą bajką są przygody życia syna ubogiego duńskiego szewca, który zdobył taką sławę, że nisko kłaniali się przed nim królowie...

Interesująca jest też książka, jaką poświęciła mu E. Meyneli. A oto relacja o jego śmierci: „Pewnego ranka domownicy już go nie zbudzili. Był to dzień czwarty sierpnia 1875 roku. Spał za długo i wszyscy domyślili się, że nie żyje. Ale człowiek, który napisał tyle prześlicznych baśni, właściwie nigdy nie umiera naprawdę. Zawsze przychodzą na świat dzieci i zawsze domagają się, aby Hans Christian Andersen opowiedział im bajki".

I tak jest istotnie! Dobrze się więc stało, że Teatr Lalek „Arlekin", sięgnąwszy do twórczości autora „Brzydkiego kaczątka", wystawił jego „Calineczkę" — przedziwną historię o urodzonej w pączku kwiatowym dziewczynce, która, zamiast żyć w prozaicznym błocie, wśród żab, czy w ciemnej norze kreta, wolała na skrzydłach uratowanej przez siebie jaskółki pofrunąć do królestwa elfów, ażeby żyć tam wśród muzyki, w słońcu i zapachu kwiatów...

Akt pierwszy, którego akcja toczy się w krainie żab, pomimo że zastosowano tu bardzo pomysłową technikę teatru lalkowego, jest może zbyt statyczny czy też za mało „fotogeniczny". Przedstawienie ożywia się za to w akcie drugim, ażeby w trzecim (przy akompaniamencie muzyki Piotra Marczewskiego) zmienić się w efektowny taniec powiewnych lalek i jeszcze powiewniejszy balet barw.

„Calineczka" w kulturalnej reżyserii Wandy Byrskiej, jest spektaklem raczej kameralnym, przy czym jednak wprowadzono tu wiele przyjemnych efektów widowiskowych. Dużo inwencji (a i dobrego smaku!) wykazał w tym Jan Zieliński, który, operując pastelowo subtelnymi gamami kolorystycznymi, skomponował miłą dla oka oprawę scenograficzną.

Udział w spektaklu wzięli m. in. dobrze również interpretująca piosenki Grażyna Karbownik w roli tytułowej, dalej Maria Sikorska (Madralina), Teresa Sawicka (Żabina), Mieczysław Dyrda (Kret), Barbara Szymańska (Myszka Polna) i Alina Czerwińska (Jaskółka). (mj)

Łódzka Wiosna Poetów

W ub. niedzielę odbyło się w Klubie PAX uroczyste rozdanie nagród laureatom XIII Łódzkiej Wiosny Poetów.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem Jalu Kurka, postanowił przyznać I nagrodę A. Ziemianinowi (Moszyna Zdrój), a dwie II nagrody — St. Goli (z Bielska Białej) oraz T. Olszewskiemu (z Zalesia Dolnego).

Trzy III nagrody otrzymali: J. Bierezin (z Łodzi), M. Bieżańska (z Warszawy) oraz A. Z. Wójcik (z Bielska Białej).

Nagroda specjalna w postaci dzieła sztuki, ufundowana przez Wydz. Kultury Prez. WRN w Łodzi przypadła w udziale J. Tomaszkiewiczowi z Łowicza.

Poza tym przyznano 4 nagrody specjalne oraz 10 wyróżnień. Te ostatnie zdobyli m. in. dwaj łodzianie: R. M. Kononowicz i K. Świegocki.

W ramach uroczystości odbył się również Turniej Jednego Wiersza, którego laureatami zostali: K. Świegocki (Łódź), A. Tchórzewski i St. Gola. (M. J.)

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

Polowanie na jastrzębia

— O Ignaca. O mojego męża. — Nie wydawała się ani zmieszana ani przygnębiona.

Kuczewski udał, że nie wie o co chodzi. — A co z pani mężem?

— To pan dyrektor nie słyszał? Wsadzili go do ciupy.

— Aresztowali go?

— Niby tak. Właśnie ja w tej sprawie do pana dyrektora.

— Nie wiem w czym mógłbym pomóc.

— Chciałabym prosić, żeby pan dyrektor dał mi jakiegoś dobrego adwokata, takiego co się zna. Ja zapłacę ile trzeba, żeby tylko Ignaca wyciągnął z kryminału.

Kuczewski był bardzo niezadowolony z tej rozmowy. — Nie wiem kogo mógłbym pani polecić — powiedział niechętnie.

— Potrzebny mi adwokat, panie dyrektorze, dobry adwokat.

— No cóż... może panią skieruję do mecenasa Natorskiego. To dobry specjalista od spraw karnych.

— Gdzie mieszka?

— W Warszawie.

— To aż do Warszawy muszę jechać? — zaniepokoiła się Zośka.

— No tak.

— A bliżej pan dyrektor kogoś nie zna?

— Nie.

Zawahała się, ale po chwili powiedziała zdecydowanym głosem. — Jak trzeba to i do Warszawy pojadę. Niech mi pan dyrektor napisze adres tego adwokata.

Kuczewski wyrwał kartkę z bloku i zapisał adres Natorskiego. — To na Starym Mieście — wyjaśnił.

Zośka podziękowała i wyszła, kołysząc lekko biodrami. Wiedziała, że się podoba „panu dyrektorowi".

Zostawszy sam, Kuczewski zamyślił się. Nie był pewien czy dobrze zrobił dając tej kobiecie adres Natorskiego, ale żadnego innego adwokata, specjalisty od spraw karnych, nie znał. Natorski był dobrym fachowcem. Jeżeli przyjmie tę sprawę, to wszystko może potoczyć się nowym torem. Broniąc Matasa będzie szukał nowego winnego. Poruszy swoje stosunki w prokuraturze i w milicji. Sprawa nabierze rozgłosu. Zaczną się nowe przesłuchania. Powstaną nowe hipotezy, nowe teorie, nowe plotki. I wtedy on i Nina... Nie, stanowczo niedobrze się stało, że skierował tę kobietę do Natorskiego, ale z drugiej strony nie mógł nie pomóc. Psiakrew! Jakżeż to się wszystko piekielnie komplikuje.

Przed domem zachrzęścił żwir pod kołami samochodu. Kuczewski podszedł do okna i skrzywił się niechętnie. Zobaczył szarego moskwicza, z którego wysiadł Wasiewicz, a za nim... Czy to możliwe? Tuż za Wasiewiczem wchodził na ganek ten oficer, który prowadził śledztwo. Ubrany był po cywilnemu.

Zanim Kuczewski zdążył zaalarmować Ninę, do pokoju wbiegł w podskokach rozweselony weterynarz. — Uszanowanie, uszanowanie drogiemu dyrektorowi! — zawołał od progu, wyciągając rękę. — Przejeżdżając pozwoliłem sobie zajrzeć do drogich państwa z maleńką propozycją. Może urządzilibyśmy sobie maleńkiego brydżyka? Przypadkowo spotkałem na szosie kapitana Lipińskiego, który miał jakiś defekt w motorze. Zabrałem go do swego wozu i po drodze zgadało się, że kapitan lubi brydżyka. Pomyślałem sobie dlaczego by nie zaproponować państwu partyjki. Zdaje się, że pan dyrektor zna pana kapitana?

— Oczywiście, że się znamy — powiedział Kuczewski i uścisnął dłoń Lipińskiego. — Proszę, może panowie usiądą. Zaraz zapytam żonę, czy miałaby ochotę zagrać. Wydaje mi się, że po obiedzie bolała ją głowa.

— Nie ma lepszego środka na ból głowy, jak brydż — zapewnił Wasiewicz.

— Przepraszam panów na chwilę — Kuczewski zniknął za drzwiami. Wasiewicz pochylił się ku Lipińskiemu i powiedział cicho: — Dobry miałem pomysł, nie? Zobaczy pan, kapitanie, jak ich przy brydżu rozpracujemy.

Lipiński ze źle ukrywaną niechęcią spojrzał na weterynarza. Zły był na siebie, że dał się wciągnąć w tę historię. Początkowo wydało mu się to dobrym posunięciem strategicznym, ale teraz stracił ochotę na tego „śledczego brydża". Najchętniej byłby się wycofał. Miał nadzieję, że pani Kuczewska nie będzie chciała z nimi grać, że się wymówi niedyspozycją.

Tymczasem Nina na przekór wszelkim przewidywaniom i na przekór sobie samej zgodziła się chętnie na brydża i, mimo że Kuczewski usiłował odwieść ją od tego zamiaru, przebrała się szybko i wyszła do gości. Była tak ożywiona, wesoła, z takim wdziękiem prowadziła rozmowę, że zarówno Lipiński jak i Wasiewicz patrzyli na nią zdumieni.

(48) (Dalszy ciąg nastąpi)

Na ekranie TV

„Mgła"

Przeszczepy serca — temat, który przestał być już sensacją. Przetoczyły się dyskusje na temat medycznych i prawnych problemów z nimi związanych. Przetoczyły się, ale nie pozostawiły wiążących wniosków.

Zofię Lorentz, autorkę nadanego wczoraj spektaklu „Mgła" zainteresował człowiek — biorca, który czuje się dłużnikiem dawcy i stara się poznać jego życie. Lotnik uratowany dzięki samobójczej, jak się później okaże, śmierci młodej dziewczyny, dociera do sprawcy samobójstwa, obciążonego również przestępstwem nieudzielenia pomocy. To jeden, kryminalny wątek, na którym zbudowane jest całe przedstawienie. Drugi rozpoczyna się w chwili, kiedy Profesor prosi Pacjenta o to, by przekonał następnego chorego do operacji. Pacjent, po krótkich wahaniach, godzi się.

Oba te wątki nie mają żadnych punktów stycznych, stąd więc dramaturgia spektaklu robi wrażenie przypadkowej. Wątek kryminalny nie zostaje zresztą rozwiązany — Pacjent decyduje się pozostawić Adwokata własnemu sumieniu (co przy dobrej woli można zrozumieć); również jednak i Profesor, co jest mniej zrozumiałe, nie przywiązuje do odkrycia Pacjenta żadnej wagi. Od tej pory zaczynamy się zastanawiać nie nad przeżyciami Pacjenta, lecz nad trafnością lub nietrafnością decyzji związanej z dalszymi losami Adwokata. Sztuka się jednak kończy, Zofia Lorentz pozostawia nas z wątpliwościami.

Wydaje się, że autorka scenariusza chciała nam dać zbyt wiele — i moralitet i kryminał. A także specyficzną rodzajowość (pierwsze sceny w szpitalu, w których lekarze rozmawiają o mgle, zwiększającej szanse znalezienia dawcy). Wiele napoczęła, niczego właściwie nie skończyła. Zainteresowała nas, ale nie zaspokoiła ciekawości. Dlatego też wyłączyłem telewizor z uczuciem niedosytu.

Reżyserowała Maria Kaniewska, w roli Pacjenta wystąpił Edmund Fetting. Spektakl zrealizowany sprawnie

J. KATARASIŃSKI

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. S-12